P. T. ... Kraków ... św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV III

Rok XVII. Kraków piątek 6 kwietnia 1934 Nr. 94

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 480.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przed porozumieniem

wszystkich ugrupowań Swiatowej Organizacji Sjonistycznej

Jerozolima, 4. 4. (ŻAT). Przez całą noc z wtorku na środę trwały obrady plenarnej sesji A. C. Chodzi o przyspieszenie prac sesji, celem zamknięcia jej jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Dotychczasowe rokowania międzyfrakcyjne zdają się być na dobrej drodze. Wszystko przemawia za tem, że osiągnięte będzie porozumienie między obecnem kierownictwem sjonistycznem a Mizrachi i grupą B ogólnych sjonistów. Jak się zdaje, Egzekutywa Sjońska będzie rozszerzona przez dokooptowanie rabina Berlina z ramienia Mizrachi, zaś posła dra Roten streicha z ramienia grupy B. Wakujące sta nowisko prezydenta A. C. obejmie bądź przedstawiciel Mizrachi bądź ogólnych sjonistów.

Prawo pierwszeństwa w alii

Jerozolima, 4. 4. (ŻAT). Nocne posiedzenie A. C. było poświęcone zagadnieniom imigracji. Rezolucje w sprawie imigracji przedstawił p. Grynbaum. Na wniosek referenta A. C. uchwalił przyznać następującym kategorjom prawo pierwszeństwa w zakresie korzystania z certyfikatów imigracyjnych:

a) Władającym językiem hebrajskim kontrybuentom Keren Hajesod i Keren Kajemet.

b) Osobom w wieku od 18—27 lat.

c) Wykwalifikowanym robotnikom i rzemieślnikom, którzy odbyli odpowiednie przysposobienie zarówno zawodowe jak i kulturalne.

d) Drobnym kupcom mogącym się wykazać posiadaniem kapitału 250 funtów.

e) Krewnym mieszkańców Palestyny.

f) Zamężnym kobietom, których rodziny mieszkają w Palestynie. Pozatem A. C. uchwalił przyznać certyfikaty grupie chaluców Judenstaatspartei.

Bank Kolonjalny spełnił swe funkcje w krajach djaspory

Jerozolima, 4. 4. (ŻAT). W ciągu poniedziałku i wtorku toczyły się posiedzenia różnych komisyj Sjonistycznego Komitetu Akcyjnego. Posiedzenia te były ściśle poufne. We wtorek wieczór zebrało się plenum A. C. Dr. Rufeisen odczytał sprawozdanie w imieniu komisji wybranej dla zbadania działalności Anglo-Palestine Bank i likwidacji Jewish National Trust. Jak wiadomo, w styczniu br. nastąpiła ostateczna fuzja obu wymienionych instytucyj bankowych. Jak ze sprawozdania dra Rufeisena wynika, Jewish National Trust ma być zrestytuowany jako nowy instrument dla specjalnych celów. Sprawozdawca zakomunikował, że w najbliższym czasie Anglo Palestine Bank wypłaci poraz pierwszy dywidendę za rok 1933. Na fuzji z Jewish National Trust Anglo-Palestine Bank nie ucierpiał, jednak mimo korzystnego stanu finansów wkrótce ma nastąpić rozszerzenie rady dyrektorów. Likwidacja Jewish National Trust była konieczna ze względu na to, że instytucja ta nie miała już do spełnienia żadnych specjalnych funkcyj w krajach djaspory.

Dziś w numerze:

Tel Awiw zaprasza!

Jerozolima. 4. 4. (ŻAT) Władze samorządowe Tel-Awiwu zwracają się za pośrednictwem ŻAT-nej do wszystkich skupień i gmin żydowskich na świecie z zaproszeniem do wydelegowania swoich przedstawicieli na uroczystości, które odbędą się w Tel-Awiwie z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia tego pierwszego miasta żydowskiego. Uroczystości rozpoczną 25 bm i potrwają 5 dni.

Zjazd Hapoelu, i Betaru

Jerozolima. 4. 4. (ŻAT) W dniu wczorajszym rząd palestyński udzielił zezwolenia na odbycie w Tel-Awiwie publicznego zjazdu sportowej organizacji Hapoel. Jednocześnie zezwolono na odbycie zlotu sportowych grup Brith Trumpeldor. Zabroniono jednak wszelkich demonstracyj i pochodów. Wszystkie inne publiczne zebrania są w dalszym ciągu zakazane.

Rząd wobec „narodowego związku robotniczego"

Jerozolima. 4. 4. (ŻAT. W dniu wczorajszym rząd wydał zakaz odbycia w Tel Awiwie konferencji Brith Trumpeldor. Chodzi prawdopodobnie o konferencję narodowego związku robotników. Zakaz został wydany mimo zezwolenia, wydanego przez samorząd Tel Awiwu.

Uroczyste otwarcie Instytutu Chemji Rolniczej

Jerozolima. 4. 4. (ŻAT) Dziś w południe odbyło się w Rechowot uroczyste otwarcie Instytutu Chemji Rolniczej, z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli władz oraz Wysokiego Komisarza. W charakterze inicjatora i kierownika Instytutu brał udział w uroczystości dr. Weizmann.

Oby ostatnie walki!

Jerozolima. 4. 4. (ŻAT) Wczoraj wieczór policja aresztowała w Kfar Saba 28 robotników. Wśród aresztowanych znajdują się zarówno członkowie Histadrutu, jak i rewizjoniści. Aresztowania nastąpiły naskutek tego, że robotnicy obstawili pikietami plantacje żydowskie, do których z powodu braku robotników żydowskich zaangażowano Arabów. Aresztowani zwrócili się z apelem do A. C., który wydelegował specjalną komisję dla zbadania wypadków.

Zapewnienie, które pominięto w oficjalnym komunikacie

Rzym. 4. 4. (ŻAT) Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się korespondent ŻAT-nej, że w czasie audjencji u kanclerza Dollfussa prezes wiedeńskiej gminy żydowskiej dr. Friedmann poruszył również sprawę wysuwanego przez antysemitów żądania rewizji obywatelstwa Żydów wschodnio-europejskich. W wspomnianych kołach włoskich informują że kanclerz Dollfuss zapewnił dra Friedmanna, że do takiej rewizji nie dojdzie. Włoskie koła wyrażają ubolewanie, że zapewnienie kanclerza Dollfussa pominięte zostało w oficjalnym komunikacie o tej audjencji.

Prof. Einstein pozostaje w Ameryce

Nowy Jork. 4. 4. (ŻAT) W ostatniej chwili odwołana została podróż prof. Einsteina do Belgji. Prof. Einstein pozostaje w Ameryce na czas nieokreślony.

Impresarjo żydowski do prof. Schmidta

Warszawa. 4. 4. (ŻAT) We wtorek znany impresarjo żydowski z Paryża, Izrael Spann wystosował z Warszawy na adres prof. Schmidta następującą depeszę do obozu rozbitków z „Czeluskina": „Świat cały pana podziwia. Proponuję rozpoczęcie po pańskim powrocie światowego turnieju wykładów. Oczekuję telegraficznej odpowiedzi". Depesza nadana została via Moskwa i wkrótce po jej nadaniu radjostacja moskiewska zakomunikowała, że depesza została przekazana do obozu „Czeluskina".

Wybory w Warszawie — z końcem lipca

Warszawa, 4. 4. (Sin) Wedle ustalonego już planu, wybory do nowej rady miejskiej w Warszawie odbędą się z końcem lipca i w pierwszych tygodniach sierpnia. Zarządzenie to ukaże się w maju.

Listy z Trzeciej Rzeszy

„Zostaliśmy okłamani i oszukani"

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, w kwietniu

21 marca br. otworzył „kanclerz ludowy" Adolf Hitler we własnej osobie drugi „wielki atak" przeciwko bezrobociu. Wymowny kanclerz piorunował swojemi staremi wypróbowanemi frazesami na „nieszczęśliwy okres 14-tu lat niechlujnej gospodarki marksistowskiej" i, oczywista, wynosił pod niebiosa wielkie sukcesy gospodarcze narodowych socjalistów. Mowę swoją zamknął radosnem „Siegheil!"

Jak często wywoływał już „kanclerz ludowy" temi staremi wypróbowanemi środkami burzę oklasków? Jak często spotykał się z pełną nadziei wiarą rozradowanego ludu? Ktoby chciał ocenić tego rodzaju stany uczuciowe, ten musiałby przeżywać równocześnie ów stan religijnego opętania, jakie znamionuje zwolenników Hitlera. Płomienny entuzjazm, niemilknące burze oklasków i owacje, — oto nastroje znane nam z tysięcznych zgromadzeń ludowych, na których przemawia „Führer", dobrze wyćwiczony aktor, który zna swe audytorjum i dlatego jest pewny zwycięstwa, swego fascynującego wpływu na masy ludowe, i pewny tego, że wpływem swym masy te porwie. I nagle, — po wielu tysiącach zwycięstw zgromadzeniowych proszę sobie przedstawić Hitlera, który ciskając w tłum wszystkie fajerwerki swych frazesów, sam rozogniony mocą swych słów, napęczniały z rozgorączkowania i opanowany tysiącem namiętności, kieruje apel do słuchaczy, a ten apel... przechodzi bez echa, natrafia na chłód. Huczący grzmi głos „Führera". „W ciągu jednego roku obniżyliśmy cyfrę bezrobotnych o 2.4 miljona...". Zamiast owacyj, zamiast burzliwego entuzjazmu mas ludowych — panuje śmiertelna cisza. Skonsternowany, ale rutynowany aktor sięga do silniejszych środków. Nic nie pomaga. Masy słuchaczy pozostają chłodne. Nie znać wprawdzie wrogiego nastroju, ale daje się odczuć pewne znudzenie i zobojętnienie. Nie pociąga już więcej. Na końcu przemówienia kanclerza nie słychać już brawurowego „Siegheil", lecz tylko słabo dobywający się odgłos oklasków klaki „Amtswalterów".

Tak wyglądało otwarcie drugiego wielkiego ataku przeciw bezrobociu. Mistrz i paladyni od czuli nastrój chwili. Daje się to poznać po ostatnich przemówieniach kanclerza i jego zastępców. Mowy te są trochę sceptyczne, melancholijne, owiane lekkim wietrzykiem filozofji. Maffia brunatnej ręki ma wszędzie swych szpiclów. Orjentuje się ona doskonale w nastrojach ludności tak że bez wyborów i bez głosowania. A ten nastrój jest trochę charakterystyczny. Nie dlatego, jakoby jakaś bardzo silnie wzrastająca opozycja dawała się we znaki. Tego niema.

W wydanej przez dyrekcję tajnej policji państwowej (Gestapo) i przeznaczonej tylko do użytku urzędowego broszurze pt. "Stan ruchu komunistycznego i marksistycznego z początkiem 1934" czytamy: „Pomijając naogół pomyślnie brzmiące... mühl, Liegnitz, Königsberg, Sigmaringen, Stettin, raporty komend policyjnych z Trier, Schneide... Frankfurt a. O., Köslin, Elbing, Potsdam i Kassel istnieją oznaki, że w poszczególnych częściach Niemiec, a mianowicie w gęsto zaludnionych okręgach przemysłowych daje się w ostatnim czasie zaobserwować wzmożony ruch komunistyczny. Berlin, Śląsk, jak również zachodnie Niemcy zalewane są falami bibuły komunistycznej".

To jednak nie jest najgorsze. Hitler zapowiedział, że problem bezrobocia zostanie rozwiązany w czterech latach, zaś marksizm zostanie wytępiony w dziesięciu latach. Dla zgnębienia marksizmu pozostaje mu zatem reszta 9 lat, tak, że podziemnym marksistów nie musi go narazie niepokoić „chwałą" staje się działalność agitacyjnych, wystarczy wskazać na od... wspomnianego raportu Gestapo (Gazei): „Doszło już do tego, że w biały dzień na najbardziej ożywionej ulicy wtyka się przechodniom do rąk podburzające ulotki komunistyczne".

O brawurowych wyczynach nielegalnego ruchu dałoby się niejedno powiedzieć. Nie chcemy jednak nużyć tem Czytelnika.

Führerzy zaczynają sytuację oceniać nieco sceptycznie. Skąd to pochodzi? Czy nie czytamy codziennie w gazetach, że wszystko idzie w górę, że bezrobocie ginie w oczach, że cyfry obrotów wzrastają i że na giełdach zaznacza się hausse? Miałaby cała ta historja polegać na fantazji? Przy czytaniu mowy dra Schachta i przy analizowaniu bilansu Reichsbanku jesteśmy niemal skłonni przyjąć to ostatnie. Tu coś „nie klapuje". W roku 1933 osiągnęły Niemcy aktywne saldo bilansu handlowego w kwocie 668 miljonów marek? A przytem w tym samym czasie nastąpił odpływ rezerw kruszcowo-walutowych Reichsbanku o pół miljarda marek? Długów zagranicznych Niemcy nie płacą. Dewizy z interesów zagranicznych muszą być odprowadzane do Banku Rzeszy. Tu zatem coś się nie zgadza. Albo rezerwy kruszcowe i dewizowe Reichsbanku w istocie nie spadły (ale w takim wypadku nie uciekałyby się Niemcy do restrykcyj przywozowych), albo saldo aktywne bilansu handlowego nie było aktywnem, lecz całkiem zwyczajnem saldem biernem. Wydawałoby się, że ostatnia ewentualność jest bliższa rzeczywistości, ponieważ za styczeń i luty br. przyznają już hitlerowcy fakt biernego salda bilansu handlowego. "Szczyty" niemieckie zdają się powoli dochodzić do przekonania, że **na dłuższą metę nie da się zataić klęski niemieckiej gospodarki eksportowej** i, aby klęska ta nie uderzyła zbyt mocno w rozum obywatela, odchylono nieco rąbka tajemnicy, żeby obywatela trochę zbliżyć do rzeczywistości. **A więc z eksportem jest — jak to Niemcy przyznają — djablo źle.**

Jak wygląda jednak spożycie wewnętrzne? Przecież miljony bezrobotnych wciągnięte zostały zpowrotem w proces gospodarczy, a zatem wypadałoby, żeby obroty handlowe gwałtownie wzrosły? Skończenie gleichschaltowana „Forschungsstelle für den Handel" donosi pokornie, że **obroty spadły szacunkowo z 25 i pół na 25 miljardów**. Pół miljarda, — może Czytelnik pomyśleć — to przecież nie tak wiele?... „Eine lumpige halbe Milliarde..." Obroty zmalały nieco tylko (o 2 do 2 i pół procent)... Ale — w sprawie tej tkwi jednak sęk. Że w 1932 roku handel w Niemczech wyglądał marnie, — o tem wszyscy są zgodnie przekonani. A w 1933 r. miałoby, według raportu „Forschungsstelle für den Handel" — w epoce zwycięstwa Hitlera — wyglądać jeszcze gorzej?

Sprawa wygląda tajemniczo. Czy przypadkiem w tej przeklętej „Forschungsstelle für den Handel" nie siedzą u licha zakapturzeni marksiści, albo — broń Boże! — niearyjczycy? — Ta przeklęta buda musi być jaknajszybciej prześwietlona. Przecież ona psuje cały czar zwycięstwa! Tu wprowadza się 2.4 milj. bezrobotnych do procesu produkcyjnego, tu wzrasta produkcja („frei nach Göbbels") o 3 miljardy, — a w handlu spadają obroty o pół miljarda?

„Wie erklären Sie, raf Mericourt, dieses Wunder der Natur?" Produkuje się na zapas? Odnawia się jedynie aparat środków produkcji? Czy też chodzi jedynie o zamówienia rządowe? O produkowanie tylko dla produkowania, tylko dla stwarzania możliwości pracy? To ostatnie wydaje się najbardziej prawdopodobne. Tu jednak wyłania się ninebezpieczne pytanie, skąd biorą się pieniądze na tę produkcję bez możliwości zbytu. Odpowiedzi na to udzielił niedawno minister finansów Rzeszy hr. Schwerinn von Krosigk w odczycie, wygłoszonym w „auditorium maximum" na uniwersytecie w Monsterze (Münster): „Pieniądze na realizację wszystkich programów dostarczania pracy w Niemczech bierzemy z pożyczek". A zatem, jeżeli chcecie dokładnie wiedzieć: obrót roczny Deusche Bau- und Bodenbank A. . wzrósł z 3.5 na 5.9 miljarda marek. 3 procent kapitału akcyjnego posiada rząd niemiecki. Czem trudni się Deutsche Bau- und Bodenbank A. G.? Daje on weksle „Oeffie" (Deutsche Gesellschaft für öffentliche Arbeiten"), zaopatrzone swem żyrem. Ja kto powiedział kanclerz Hitler w swej mowie w dniu 21 marca br. z okazji otwarcia wielkiej bitwy gospodarczej? „Wszystkie bieżące wydatki zostaną zaspokojone z budżetu zwyczajnego." Minister Schwerin von Krosigk, który o tej sprawie musi być przecież lepiej poinformowany, mówi natomiast: „Z bieżących wydatków budżetowych nie mogę dostarczyć pieniędzy na realizację programu dostarczania pracy. Gdybym mógł płacić z otrzymywanych podatków, wówczas nie potrzebowaliśmy żadnego programu dostarczania pracy..." A zatem minister Schwerin von Krosigg płaci wekslami na przyszłość. Ponieważ nie posiadamy żadnych rezerw z czasu dobrej konjuktury, musimy zczerpiąć tymczasem z rezerw przyszłości". Dawniej nazywało się coś takiego „Schuldenwirtschaft". Nawiązuje się do znanych wzorów. Wyłania się nazwisko Helfferichа... Gromadzono wówczas długi na długi i sądzono, że zwycięzony nieprzyjaciel pokryje wszystkie te długi. Kto zapłaci koszty niemieckiej bitwy gospodarczej? Minister Schwerin von Krisigk przypuszcza, że koszty te zapłacą się same.

Możliwe. Ciekawa rzecz z temi porónwaniami — jeżeli je dalej rozciągamy: „Schuldenwirtschaft", jak za czasów Helfferichа, szał zwycięstwa, jak za czasów Wilhelma II.... Siegheil, Siegheil, Siegheil... A w oddali zarysowują się już wyraźnie kontury nowego 9 listopada... Także w wojnie światowej Niemcy zwyciężały i zwyciężały, — zwycięstwo leżało tuż pod ręką aż legło ono zdruzgotane w przepaści, a konserwatywny poseł Lasa von Hildenbrand wypowiedział wówczas słynne słowa: „**Zostaliśmy okłamani i oszukani**".

OBSERWATOR.

Hitler - zwolennik rozmów w cztery oczy

z przedstawicielami „ważnych" narodów

Berlin, 4. 4. (PAT). Kanclerz Hitler udzielił berlińskiemu przedstawicielowi Associated Press wywiadu, w którym m. in. wypowiedział się jako bezwzględny zwolennik rozmów w cztery oczy z przywódcami „ważnych narodów". Kanclerz oświadczył, że otwarcie mówi, co Niemcy gotowe są uczynić. Żądania, stawiane przez nie, znajdują się w granicach, podyktowanych przez konieczności. Pod żadnym warunkiem Niemcy nie poddadzą się dyktatowi. Uznając obecny kurs polityki za odpowiedni dla interesów narodu niemieckiego, Hitler jest gotów wytrwać przy nim bez względu na następstwa. Nigdy jednak nie zgodzi się na to, aby oficjalnie przyjąć 150.000 żołnierzy wystarczających efektywów Reichswehry, a potajemnie uzbroić drugie tyle. Gdyby świat zechciał się rozbroić, Niemcy oddałyby swe siły na cele wewnętrznej pracy produktywnej.

W obecnych warunkach Niemcy żądają armji, odpowiadającej wymaganiom ich własnej obrony.

Lustracje ubezpieczalń społecznych

Warszawa, 4. 4. (Sinn). Ministerstwo opieki społecznej dokona lustracji wszystkich ubezpieczalni społecznych za pośrednictwem specjalnej komisji, która zbada działalność ubezpieczalni, rozpatrzy skargi interesentów, skargi na zachowanie się lekarzy, urzędników, na lekceważenie ubezpieczonych i t. p. Komisja ta pracować będzie w Warszawie przez 3 dni, a później objedzie całą Polskę m. in. odwiedzi również Kraków.

Przed wizytą min. Barthou

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 4. (Sin). W kołach dyplomatycznych Warszawy omawiana jest w tej chwili żywo wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou. Min. Barthou wyjedzie z Paryża 21 bm. i przybędzie do Warszawy w niedzielę 22 bm. wieczorem. Po uroczystem powitaniu na dworcu i zainstalowaniu w Warszawie min. Barthou odda pierwszą wizytę min. Beckowi, u którego odbędzie się obiad, a następnie przyjęcie wieczorne. Nazajutrz min. Barthou przyjęty będzie przez p. Prezydenta, poczem złoży wizytę marsz. Piłsudskiemu.

Wieczorem odbędzie się obiad w ambasadzie francuskiej z udziałem władz rządowych i personalu ambasady. We wtorek min. Barthou przyjmie przedstawicieli związku kolonji francuskiej oraz przedstawicieli prasy. W południe tegoż dnia odbędzie śniadanie w ścisłem gronie u min. Becka, poczem min. Barthou o godz. 6 popołudniu odjedzie do Krakowa, gdzie zabawi przez całą środę, celem zwiedzenia pamiątek historycznych Krakowa, poczem wyjedzie do Pragi.

* * *

Paryż, 4. 4. (M) Minister spraw zagranicznych Barthou przyjął dziś ambasadora polskiego Chłapowskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę. — Jak sądzą, rozmowa stała w związku z podróżą ministra Barthou do Warszawy.

Podjęcie wykładów na U. W.

Warszawa, 4. 4. (PAT) Na mocy uchwały senatu uniwersytetu warszawskiego wykłady na uniwersytecie będą wznowione w poniedziałek 9 bm.

Zacieśnienie stosunków polsko-sowieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 4. (Sin). W przyszłym tygodniu należy się spodziewać nowych posunięć w stosunkach polsko-sowieckich. Mianowicie nastąpi podpisanie przedłużenia paktu o nieagresję z pięciu na dziesięć lat i jednocześnie nastąpi podniesienie poselstwa w Warszawie do rangi ambasady.

Czy Rosja wstąpi do Ligi Narodów?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa. 4. 4. (R) W tutejszych kołach politycznych zaznaczają, że kwestja przystąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów nie jest wprawdzie jeszcze aktualna, jednakże zaczyna przybierać kształty realne. Zaznaczają, że przed ostateczną decyzją Rosja sowiecka musiałaby otrzymać gwarancje, że Liga Narodów nie będzie się mieszać w wewnętrzne sprawy sowieckie.

* * *

Warszawa, 4. 4. (Sin). Z Genewy donoszą: 10 bm. odbędzie się w Genewie konferencja między Litwinowem a Titulescu w sprawie uznania Sowietów przez Małą Ententę.

Z. S. R. R. podpisuje dalsze pakty o nieagresji

Moskwa, 4. 4. (PAT). Dzisiaj o godzinie 13-ej w lokalu komisarjatu ludowego spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie aktów, prolongujących istniejące pomiędzy ZSRR a Łotwą, Estonją i Litwą pakty nieagresji i konwencje koncyljacyjne do roku 1945. Akty podpisali: komisarz Litwinow oraz posłowie Estonji Tofer, Łotwy Bilmanis i Litwy Baltruszajtis.

Lekkie trzęsienie ziemi we wsch. Małopolsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 4. 4. (O) Małopolskę Wschodnią nawiedziło trzęsienie ziemi. Dopiero dziś doszło do wiadomości publicznej, że onegdaj o godz. 9 wieczorem odczuto równocześnie w szeregu miast m. in. również we Lwowie wstrząsy podziemne, które trwały przez kilka sekund. Sejsmografy zanotowały wstrząsy w Stanisławowie, Czortkowie, Zaleszczykach i Lwowie. Jak wykazało falowanie skorupy ziemskiej, w Małopolsce Wschodniej odczuto trzęsienie o tej samej porze, w której nastąpiło groźne trzęsienie ziemi w Rumunji. Mieszkańcy wyżej położonych dzielnic Lwowa odczuli te wstrząsy. W Czortkowie i Zaleszczykach w szeregu gmachów wyleciały szyby.

Groźba strajku urzędników we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 4. 4. (M) Premjer Doumergue odbył dziś przedpołudniem z ministrem sprawiedliwości, ministrem poczty i ministrem pracy dłuższą konferencję, która — jak sądzą — poświęcona była kwestji strajku, jaki grozi ze strony urzędników państwowych na wypadek uchwalenia zapowiedzianych redukcyj płac urzędniczych.

Jak słychać konferencja z zainteresowanymi ministrami miała na celu podjęcie ze strony rządu akcji, zmierzającej do sparaliżowania ewentualnego strajku.

Kiedy skończą się te barbarzyńskie widowiska?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 4. 4. (M) Na starej arenie w Nimes urządzono wczoraj walkę byków, która ściągnęła bardzo wielkie tłumy publiczności, skończyła się jednak dla jej głównych bohaterów bardzo smutnie. W pewnej chwili, gdy rozjuszony byk usiłował się rzucić na pikadora na koniu, tenże w zamiarze uskoczenia wbok, szarpnął za uzdę tak niezręcznie, że koń potknął się i upadł. Byk rzucił się na pikadora i zadał mu rogami ciężkie rany. Dwaj pomocnicy, którzy usiłowali odciągnąć zwierzę od ofiary — upadli i zostali również ciężko poranieni. Wśród widzów wybuchł popłoch. Po wielu wysiłkach udało się wreszcie ociekającego krwią byka odciągnąć od ofiar i wypędzić z areny.

Moskwa, 4. 4. (R). Lotnicy sowieccy Kamanin, Mołokow i Piwenstein, którzy przed paru dniami wystartowali z zatoki Anadyr celem wzięcia udziału w akcji ratunkowej dla rozbitków „Czeluskina" — zaginęli bez śladu. Na poszukiwanie zaginionych wysłano samoloty i sanie zaprzężone w psy.

Straszna katastrofa lotnicza pod Paryżem

Kontradmirał Martin — zabity

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 4. 4 (M) Na Sekwanie pod Paryżem wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł dyrektor lotnictwa francuskiej marynarki wojennej, kontradmirał Martin. Podczas przymusowego wodowania wodnopłatowiec marynarki wojennej uderzył tak gwałtownie, że uległ [illegible] strzaskaniu. Pilotowi i mechanikowi udało się zwolnić z pod szczątków rozbitego aparatu i dostać się wpław do brzegu, natomiast kontradmirał Martin poniósł śmierć na miejscu.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary

Saarbrücken, 4.·4. (PAT) Włoski konsul honorowy Cutori przybył tu w charakterze specjalnego sprawozdawcy rządu włoskiego na okres przygotowań do plebiscytu. Przyjazd przedstawiciela dyplomacji włoskiej na dłuższy pobyt do Saarbrücken zwrócił uwagę tutejszych kół politycznych.

Dolfuss pojedzie do Londynu

Wiedeń. 4. 4. (W) Jak słychać, w połowie kwietnia zamierza kanclerz Dollfuss wyjechać do Londynu. Zamierza on tam przeprowadzić z osobami miarodajnemi rozmowy w kwestjach dotyczących Austrję.

Zywa pochodnia

Paryż. 4. 4. (M) Pewien obywatel angielski, pochodzący z Malty, popełnił w Tunisie samobójstwo przez polanie się benzyną i podpalenie. Gdy nieszczęśliwy zamienił się w słup ognia, wybiegł z zaniku na ulicę i począł wzywać ratunku. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się go uratować, tak że skonał wśród strasznych męczarni.

Przebieg sesji sjońskiego A. C.

Referaty i dyskusja

Sesja Sjońskiego Komitetu Wykonawczego odbywająca się obecnie w Jerozolimie jest punktem centralnym zainteresowania całego jiszuwu. Po raz pierwszy od czasu istnienia A. C. na sesję tę przybyli prawie wszyscy członkowie A. C. Na 24 członków lewicy bierze udział w sesji 20 członków A. C. na 11 członków ogólnych sjonistów bierze udział 9, z pośród 7 członków Mizrachi, brakuje tylko jeden. Tak duży komplet zdarza się po raz pierwszy. Po raz pierwszy też protokoły posiedzeń odbywają się wyłącznie w języku hebrajskim, a także obrady prowadzone są w języku hebrajskim. Obrady odbywają się w nowym gmachu Agencji Żydowskiej, który dotąd nie jest jeszcze wykończony. Wykończona jest tylko główna sala obrad i pokoje otaczające salę obrad i przeznaczone na narady poszczególnych ugrupowań. Pewną inowację wprowadziła Egzekutywa także w dziedzinie sprawozdania politycznego. Sprawozdanie z działalności politycznej otrzymali wszyscy człokowie A. C. ale za specjalną liczbą i sprawozdanie to muszą członkowie zwrócić. Wszystkie posiedzenia oprócz pierwszego posiedzenia są ściśle poufne. Egzekutywa wydaje po każdem posiedzeniu oficjalne biuletyny;

Drugie posiedzenie sjońskiego A. C., które właściwie było pierwszem, zwyczajnem posiedzeniemi zagaił tow. **Farbstein krótkiem przemówieniem.** Wedle porządku dziennego winien był członek Egzekutywy dr Artur Ruppin wygłosić referat o działalności kolonizacyjnej i o kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie, ale dr Ruppin usprawiedliwił się chorobą i wyraźnym zakazem lekarzy i zgodził się tylko na udzielanie odpowiedzi na pytania członków A. C. Dr. Ruppin zaprosił wszystkich członków A. C. do zwiedzenia osiedli żydowskich i zapowiedział urządzenie specjalnej wycieczki psd kierownictwem fachowców.

O sytuacji finansowej Egzekutywy

wygłosił obszerny referat członek Egzekutywy, **Kapłan.** Długi, które przejęła nowa Egzekutywa wynoszą pół miljona f. szt. Obecnie czynione są starania w kierunku konsolidacji tych długów. W ciągu pięciu miesięcy urzędowania Egzekutywy zmniejszyły się długi o 30.000 f. szt. Aktywa Agencji Żydowskiej dochodzą do sumy miljona f. szt., z czego inwestowano w osiedla rolnicze 700,000 f. szt. Wedle kontraktów podpisanych z osiedlami za cztery do pięciu lat osiedla będą zwracać Agencji Żydowskiej inwestowane sumy w ratach rozłożonych na 40 do 50 lat. Najdonioślejszem wydarzeniem w życiu palestyńskich osiedli rolnych było odkrycie źródeł wody.

Jeszcze w ciągu bieżącego roku cały Emek zostanie zaopatrzony we wodę,

a osiedla robotnicze obowiązują się zapłacić w ciągu siedmiu lat sumę 35.000 f. szt. w związku z zaopatrzeniem ich w wodę. **Egzekutywa postanowiła nieudzielać ziemi ani pomocy z funduszow narodowych tym kandydatom, którzy zwalczają fundusze narodowe.** Tow. Kapłan zapowiedział rozszerzenie departamentu dla handlu i przemysłu. Wkrótce powstanie w Palestynie sieć komitetów ekonomicznych a Egzekutywa stara się współpracować ze wszystkiemi instytucjami, zainteresowanemi informacjami w dziedzinie gospodarczej. Wkońcu stwierdza tow. Kapłan, że na Mifal Arlesorow zebrano w Palestynie **17.000 f. szt.** i to głównie od robotników palestyńskich a w krajach golusu **16.000 f. szt.** Razem zebrano 33.000 f. szt.

Członek Egzekutywy **I. Grünbaum** referuje o działalności departamentu imigracyjnego. Istnieje nadzieja — wywodzi tow. Grünbaum — że

w roku 1934 emigracja Żydów do Palestyny nie będzie mniejsza,

niż w roku 1933, w którym przybyło do kraju 40.000 Żydów. Weszliśmy w okres masowej emigracji. Ł[illegible] **biorąc powinniśmy t**[illegible] **uważać za zwycięstwo i zadośćuczynienie, a jednak uważamy,** że taka emigracja nie wystarczy Przyczyna niezadowolenia tkwi w świadomości, że Palestyna może obecnie przyjąć o wiele więcej Żydów, niż 40.000 rocznie. W Palestynie brak robotników żydowskich i z tej przyczyny grozi niebezpieczeństwo rolnictwu żydowskiemu. Walczymy o większą emigrację, ale walkę tę musimy prowadzić roztropnie i odpowiedzialnie. Nie można mówić o przerwaniu emigracji do Palestyny w chwili, kiedy co miesiąc przybywają tysiące Żydów do Palestyny. Należy atoli mówić o małej emigracji w stosunku do wielkich możliwości kraju.

Trzecie posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem dra Rufeisena. Na posiedzeniu tem wygłosił referat prof. Brodetzky o działalności politycznej Egzekutywy w Londynie.

Szczegółowy i bardzo obszerny referat o działalności politycznej Agencji Żydowskiej w Jerozolimie wygłosił M. Czertok.

Referaty te wraz z referatami B. Lockera o sytuacji w Organizacji trwały od godz. 9 rano do 1-szej w nocy.

Czwarte posiedzenie odbyło się pod kierownictwem dra B. Mossinsohna, który zapowiedział, że na dyskusję przeznaczono **dwa dni.** Powołano następujące komisje: komisja polityczna, komisja organizacyjna, komisja finansowa, komisja emigracyjna, komisja pracy, komisja dla rozpatrzenia religijnych postulatów Mizrachi. W skład komisji weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań proporcjonalnie do ich liczebności.

Dyskusję

rozpoczął przemówieniem rabin Berlin w imieniu Mizrachi. Rabin Berlin wyraził nadzieję, że **postulaty religijne Mizrachi zostaną przyjęte na obecnej sesji sjońskiego A. C.** Mówca obrazuje sytuację w osiedlach rolnych z punktu widzenia religijnego i oświadcza że w obecnej Egzekutywie widzi Egzekutywę jednej partji a nie egzekutywę ponadpartyjną. Nikt z członków Egzekutywy nie zajął się w sprawozdaniach walką bratobójczą w Palestynie, albowiem Egzekutywa nie może mieszać się w te sprawy, ponieważ staje po stronie jednej partji.

Pod koniec przemówienia rabin Berlin wzywa **do naprawy sytuacji i do umożliwienia wspólnej i jednolitej działalności sjonistycznej.**

W imieniu ogólnych sjonistów przemawiał dr. B. Mossinsohn,

który zajął się przedewszystkiem sytuacją polityczną sjonizmu. Członkowie Egzekutywy podkreślali wprawdzie, że sytuacja polityczna jest ciężka i trudna, ale nie słyszano od nich słów, które należały by w takiej sytuacji wypowiedzieć. Począwszy od listopada ub. roku daje się odczuć zasadnicza zmiana rządu wobec postulatów żydowskich a w szczególności wobec emigracji. Ogólni sjoniści uważają obecną Egzekutywę za legalne kierownictwo ruchu sjonistycznego. Kierownictwo to ma prawo żądać lojalności od wszystkich ugrupowań. Nie wolno bojkotować funduszów narodowych. Z drugiej strony Egzekutywa nie może się opierać wyłącznie na formalistyce. **W masach brak zaufania do Egzekutywy.** Mowca zajmuje się ciężką sytuacją w jiszuwie i wskazuje na niebezpieczeństwo ciągłych konfliktów. Jiszuw jest rozdarty na dwie części, trzeba szukać dróg, któreby wyprowadziły ruch z tej ciężkiej sytuacji.

W imieniu lewicy przemawiał

Remez.

Remez wystąpił przeciw ogólnym sjonistom w Palestynie, którzy niezawsze przestrzegają zasady wyłączności pracy żydowskiej w kolonjach. Lewica pragnie udziału wszystkich produktywnych sił w pracach i w kierownictwie ruchu sjonistycznego.

Pod koniec posiedzenia przedstawiciel rewizjonistów Jakobi odczytał deklarację rewizjonistów. W czasie odczytywania tej deklaracji przewodniczący dr. Mossinsohn kilkakrotnie przerywał Jakobiemu i zwrócił mu uwagę na niewłaściwe wyrażenia, zawarte w deklaracji i wezwał do cofnięcia tych słów.

Na piątem posiedzeniu przemawiał w dyskusji w imieniu radykalnych sjonistów

dr. Nahum Goldmann,

który podkreślił sukcesy Egzekutywy. Mowca zwraca uwagę na groźną sytuację polityczną. Jeśli obecna polityka rządu mandatowego w sprawach emigracji będzie kontynuowana, to nastąpi nowy rozdział naszego stosunku do rządu mandatowego. Niebezpieczne są motywy rządu, który przy udzielaniu małej liczby certyfikatów dla emigrantów żydowskich przytacza motyw bezrobocia wśród Arabów. Najbliższe pięciolecie będzie bezwątpienia decydujące dla losu Palestyny i dlatego nie można zadowolić się obecnie tylko koalicją, trzeba opracować program koalicji o zasadniczych podstawach. Trzeba przedewszystkiem wyjaśnić problemy, znajdujące się w centrum polityki sjonistycznej i dopiero na tej podstawie stworzyć koalicję.

W imieniu grupy państwa żydowskiego przemawiał

M. Grossmann,

który zarzuca sprawozdaniom Egzekutywy brak planu działalności na przyszłość i to tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Wypadki w obozie sjonistycznym wpływają na politykę rządu w stosunku do Żydów. Czas najwyższy, ażeby wobec Wielkiej Brytanji wystąpić z planem ponownego obszernego wyjaśnienia wzajemnych stosunków. Zdaniem mowcy, Egzekutywa obecna powinna ustąpić i na grudzień br. zwołać Kongres sjonistyczny. Sprzeciwiamy się bojkotowaniu funduszów, ale sprzeciwiamy się także bojkotowaniu pewnych grup robotniczych. Sytuacja jest poważna i należy doprowadzić do zgody. Zgoda może nastąpić wyłącznie na zasadzie kompromisu, a w obecnym okresie powinna przedewszystkiem większość dążyć do kompromisu.

Po przemówieniu Grossmanna wygłosił przemówienie M. Usyszkin. Przemówienie to wywarło silne wrażenie.

Ułatwienia w meldunkach

Kraków, 5 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ogłoszone mają być przepisy, nowelizujące ustawę o meldunkach. Jak się bowiem okazało, ustawa ta jest w wielu wypadkach zbyt formalistyczna i biurokratyczna.

Zwłaszcza dotyczy to przepisów o sposobie zameldowania i wymeldowania w wypadku miany mieszkania w obrębie jednej gminy. O ile dana osoba zmienia mieszkanie, musi wymeldować się na 2 kartkach i następnie zameldować się na 2 kartkach. Procedura jest taka sama jak w wypadku, gdy się zmienia miejsce stałego pobytu, przejeżdża z miasta do miasta. Nowe przepisy modyfikują obecny stan rzeczy. W wypadku [illegible]y mieszkania w obrębie jednej gminy wystarczy wypisanie jednej tylko kartki specjalnego typu i w ten sposób formalności będą załatwione Nowela ogłoszona będzie wkrótce w „Dzienniku Ustaw".

To co najważniejsze

Jedno z pism palestyńskich zamieściło niedawno doskonałą karykaturę. Obraz przedstawiał młodzież szkolną, opuszczającą miasto, by udać się do kolonij żydowskich na roboty rolne a obok młodzieży stał przedstawiciel robotników żydowskich, Ben Cwi i Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope. Pod obrazem zamieszczono następujący djalog:

Ben Cwi: Widzi pan, do czego doprowadziły ograniczenia imigracyjne! Młodzież musi opuszczać szkoły i pracować w kolonjach rolniczych.

Sir Wauchope: Cóż robić! W Hauranie niema już więcej robotników arabskich...

Ta karykatura i djalog pod nią zamieszczony ilustrują dosadnie sytuację, jaka wytworzyła się w Palestynie. Dopływ robotników żydowskich jest ograniczony i regulowany w sposób rygorystyczny, a napływ Arabów z krajów sąsiadujących z Palestyną nie podlega żadnym ograniczeniom, jest dowolny i przez nikogo nie regulowany. Czynniki angielskie potwierdzają ten fakt z całą otwartością, a Palestyna staje się powoli punktem koncentracyjnym dla ludności arabskiej z Hauranu, Transjordanji i Syrji.

Przy takim stanie rzeczy, zagadnienie emigracji żydowskiej staje się centralnym problemem politycznym wymagającym szybkiego rozwiązania, jeśli cały wysiłek Żydów na terenie Palestyny nie ma stać się iluzoryczny. Nieograniczony dopływ robotników arabskich ze wszystkich krajów sąsiadujących z Palestyną, a ścisłe ograniczenia imigracji żydowskiej, — to przy całej „prosperity" palestyńskiej — budowa siedziby dla nie-Żydów — jak to dobitnie określił Usyszkin. Radosne wieści, nadchodzące z Palestyny o rozwoju gospodarczym kraju, liczne. entuzjastyczne relacje o pomyślnem położeniu Palestyny usuwają poniekąd w cień ten centralny problem, jakim jest emigracja i zaciemniają wskutek tego faktyczny obraz. A przecież jasnem jest. że nie pomoże stale zwiększający się liczba przedsiębiorstw żydowskich i ciągle wzrastający obszar pardesów, jeśli w każdej dziedzinie odczuwać się będzie brak robotników żydowskich i jeśli jedna pozycja za drugą na palestyńskim rynku pracy usuwać się będzie z pod wpływów żydowskich.

Wchodzimy obecnie w okres, w którym rząd palestyński ustala kwotę emigracyjną na najbliższe półrocze. Poza, naogół optymistycznemi enuncjacjami przywódców sjonistycznych, a ostatnio Weizmanna, który mówił w Jerozolimie o 50.000 emigrantów rocznie, nie znamy tym razem nawet żądania Agencji Żydowskiej w sprawie liczby certyfikatów na najbliższe półrocze. Krążą pogłoski o zamiarze rządu palestyńskiego, który ma przydzielić Agencji Żydowskiej na najbliższy rok 30.000 certyfikatów z tem, że liczbą tą mają być objęte wszystkie kategorje emigrantów, krążą pogłoski, że brytyjski minister kolonij ogłosi wkrótce oświadczenie w sprawie imigracji, że to oświadczenie znajduje się już oddawna w posiadaniu kierownictwa „Board of Deputies" i trzymane jest w ścisłej tajemnicy do czasu nadejścia odpowiedniego momentu politycznego. — Mówi się o ciągłych rokowaniach z rządem palestyńskim i wysunięciu daleko idących żądań, ale wszystkie te przypuszczenia i pogłoski nie dają odpowiedzi na doniosłe pytanie, czy w tym najważniejszym punkcie zajdzie wreszcie decydująca zmiana, czy też pozostanie dotychczasowy system regulowania a właściwie ograniczenia imigracji żydowskiej.

W każdym razie zasada, na której opierał się ta regulacja, zasada „pojemności kraju" zbankrutowała w ostatnim czasie na całej linji. Miejsce jej zajęły względy polityczne, wzgląd na Arabów i ich protesty. Jakie motywy weźmie rząd palestyński pod uwagę przy ustaleniu nowej kwoty emigracyjnej — narazie niewiadomo. Wiemy tylko, że w tej chwili przyszła kwota imigracyjna jest centralnym problemem politycznym, jest tem, co najważniejsze, jest kwestją bytu żydowskiej siedziby narodowej i podstawą jej dalszego rozwoju.

L. R.

Wobec problemów rzeczywistości żydowskiej

Rozmowa z Jakóbem Leszczyńskim

Kraków, 5 kwietnia.

Jakób Leszczyński do 20-go roku swego życia był uczniem jesziwy, a potem, jak tylu młodych ludzi w owym czasie, stał się „eksternistą". Był to specjalny typ rosyjskiej młodzieży żydowskiej, który wprost z jesziwy marzył o studjach uniwersyteckich i jako pierwszy etap uważał uzyskanie świadectwa dojrzałości. Takim eksternistą był An-ski — twórca „Dybuka". takim eksternistą był też i Jakób Leszczyński. Nie uzyskał jednak świadectwa dojrzałości. aniteż nie skończył uniwersytetu, chociaż wiedzy ma tyle, że śmiało mógłby piastować godność profesora uniwersytetu — na przeszkodzie stanął sjonizm, który ujarzmił zupełnie duszę młodego człowieka. Zamiast uczyć się do matury, staje się Leszczyński agitatorem sjonistycznym. Widzimy go jako delegata na I. kongresie sjonistycznym, bierze też udział w następnych kongresach aż do pamiętnego kongresu Ugandy. Działalność swoją literacko-publicystyczną rozpoczyna na łamach „Hasziloach" pracą statystyczną zawierającą dokładną analizę struktury gospodarczej swego małego miasteczka rodzimego. Jest wtedy a had-haamistą, a opowiadają mi ze wzruszeniem o tych czasach, dodaje, że umiał napamięć całe rozdziały Achad Haama, a i teraz jeszcze po tylu peregrynacjach niejednokrotnie polemizuje w sobie samym z wielkim tym filozofem żydowskim.

Potem wciąga go w orbitę swych wpływów wielka rewolucja rosyjska, która w roku 1905 odbyła swój pierwszy marsz do mety. „Nigdy nie byłem jednak socjalistą-kosmopolitą, dla którego nieojętną jest rzeczą, co się stanie z narodem żydowskim — opowiada mi Leszczyński. — Zawsze dręczyła mnie myśl. co będzie z żydostwem już po rewolucji socjalnej". — Wiemy, jak doniosłą rolę odegrał Leszczyński jako jeden z głównych teoretyków socjalistów-sjonistów, a później w obozie partji zjednoczonej (Ferajnigte). W tych to latach formowania się lewicy socjalistyczno-narodowej na ulicy żydowskiej, pisze Leszczyński zasadnicze swe dzieło pt. „Żydowski robotnik", w którem zbiera olbrzymi materjał statystyczny, zastanawiając się nad możliwościami produktywizacji życia żydowskiego; setki ogłasza artykułów w prasie żydowskiej, których jedyną treścią jest stale ponawiana próba syntezy między socjalizmem a żydowskim ruchem narodowym. „Nigdy nie przestałem być przedewszystkiem żydowskim socjalistą, a i teraz nim jestem" — tłomaczy mi

Lion Feuchtwanger

RODZINA OPPENHEIM

Przedruk wzbroniony 19)

Czekając na kelnera, rozmyśla z upodobaniem, coby też począć z zaległą nadwyżką. Mógłby naprzykład kupić kilka krawatów, na które oddawna już ma oko. Mógłby zaprosić pannę Erlbach z buchalterji, żeby się dokądś razem wybrali. Mógłby postawić na jakąś zagraniczną szkapę w dystrybucji pana Meineke. Tak to, brasie. Osiem czy dziesięć marek — to niezła rzecz, ale naprawdę byłoby w czem zasmakować, gdyby to było osiemdziesiąt czy sto marek. Markus Wolfsohn lubi iść na całego, wszyscy o tem wiedzą. Zaraz, złm wróci do magazynu, wstąpi na chwilę do dystrybucji i postawi na konia.

Pan Meineke wita starego klijenta urndowany.
— Dawnośmy się nie widzieli, panie Wolfsohn. No, co panu serce dyktuje? Dużo osób pytało się o Marchesinę, ale pan wie, ja nikomu nic nie doradzam.

Nie, pan Wolfsohn nie ma jakoś ochoty na tę Marchesinę. Tu jest jakiś konik, nazywa się Quelques fleurs. Pan Wolfsohn jest dumny ze swej francuszczyzny.
— Nie — mówi — Stawiam na Quelques fleurs.

Po ruchliwym ranku następuje spokojne popołudnie. A potem najpiękniejsza część dnia, wieczór.

Wracając do domu, chociaż w wagonie kolei podziemnej powietrze jest duszne i zadymione, pan Wolfsohn doznaje przeczucia tej miłej intymności, jaka go czeka w domu. Powoli wstępuje po schodach, prowadzących w górę. Oto kawałek gruntu, który w przyszłym roku będzie zabudowany. A tu ulica Karola Fryderyka. A tu ukochany blok domów. Tak, Markus Wolfsohn kocha ten blok, jest dumny z tych 270 mieszkań: jedno podobne do drugiego, jak pudełko sardynek. I pan Wolfsohn czuje się w swojem mieszkaniu, jak sardynka w pudełku. „My home is my castle" — jest to jedno z niewielu zdań, jakie pozostały mu w pamięci po trzech latach szkoły realnej.

— Mój dom — moja twierdza.

Wstępuje po schodach, prowadzących do mieszkania. W nozdrza bije zapach gotujących się potraw, poprzez drzwi słychać odgłos radjo. Z prawej strony na trzeciem piętrze — to drzwi jego mieszkania.

Jak codzień, doznaje wrażenia niewielkiej lecz dotkliwej przykrości. Na sąsiednich drzwiach przybita jest wizytówka: „Ruediger Zarnke". Z nienawiścią spogląda pan Wolfsohn na tę wizytówkę. Choć naogół jest spokojnego usposobienia ma wielką ochotę ją zerwać. Wobec wszystkich lub przynajmniej wobec większości mieszkańców bloku mieszkaniowego pan Wolfsohn jest nastawiony przychylnie, bierze udział w ich radościach i troskach, godzi się na ich opinje, to jego przyjaciele — ale pan Zarnke jest wrogiem. Niedługo dlatego, że szwagier pana Zarnke starał się wszelkiemi siłami o sąsiednie mieszkanie, właśnie o to mieszkanie, które zajmuje pan Wolfsohn ale ponadto pan Zarnke przy każdej sposobności wywiesza ze swych okien flagi ze swastyką. Ściany mieszkania są cienkie, pan Wolfsohn w dzień i w nocy słyszy hałaśliwy głos pana Zarnke. Często spotykają się na schodach; pan Wolfsohn nie może nie dostrzec, że pan Zarnke ma mocne, białe zęby.

Rzuciwszy więc gniewne spojrzenie na wizytówkę, pan Wolfsohn otwiera drzwi swego mieszkania. Z kuchni dolatuje głośny, śpiewny głos żony:
— Jesteś już, Markus?

Nieraz śmiał się pan Wolfsohn z tego niemądrego pytania.
— Nie — odpowiada z dobroduszną żartobliwością — nie, jeszcze mnie niema.

Pani Wolfsohn dalej krząta się po kuchni. Pan Wolfsohn tymczasem zdejmuje kołnierzyk, zmienia ubranie na stary, sfatygowany garnitur, zdejmuje obuwie, wkłada wygodne, rozdeptane pantofle domowe. zagląda do drugiego pokoju, z uśmiechem patrzy na dwoje śpiących dzieci, na pięcioletnią Elzę i trzyletniego Boba. znów wraca do tamtego pokoju. Zasiada w głębokim fotelu, nabytym w firmie Oppenheim po zniżonej cenie — prawdziwa okazja — co tu gadać: mecyje! Z lubością wciąga w nos zapach peklowanego mięsa. Radja nie potrzebuje nastawiać, i tak słychać radjo pana Zarnke. Dziś jest przyjemna muzyczka - pan Wolfsohn zagląda do gazety: aha, Lohengrin.

Pani Mirjam Wolfsohn — mąż ją nazywa Marja — rudawa, dość tęga, gospodarna — wnosi na tacy kolację. Na tejże tacy stoi flaszka piwa, zimna, zachęcająca. Pan Wolfsohn składa gazetę, zasiada do jedzenia, pije, słucha radja, je i słucha, co opowiada żona. Wszystkiemi zmysłami rozkoszuje się wieczornym odpoczynkiem.

Prawdę mówiąc, to co pani Mirjam Wolfsohn ma do powiedzenia, wcale nie jest przyjemne i ona liczy się z tem, że mąż będzie sarkał. Mówi

Leszczyński.

Wybuch rewolucji zastaje go w Kijowie, gdzie jest członkiem Dumy miejskiej i bierze czynny udział w kształtowaniu się żydostwa ukraińskiego. Potem wyjeżdża zagranicę i wówczas zaczyna się jego wędrówka po świecie. Przez dwanaście lat siedzi w Berlinie, studjując życie niemieckie, które poznał tak gruntownie, jak nikt przedtem. Jeszcze kilka tygodni przed wybuchem rewolucji hitlerowskiej pisze dzieło o strukturze gospodarczej żydostwa niemieckiego, wydane nakładem żydowskiej gminy wyznaniowej w Berlinie. Czujną i baczną poświęca uwagę położeniu Żydów w Rosji sowieckiej i ewolucjom bolszewizmu, o czem świadczą dwa tomy studjów z tej dziedziny. Od czasu do czasu przyjeżdża do Polski, zwiedza Litwę, Łotwę i Estonję, ogłaszając cały szereg rozpraw, które, gdyby je wydał we formie książkowej, wystarczyłyby na kilkanaście tomów. Narazie wydał tylko jeden tom studjów o gospodarczej strukturze żydostwa polskiego. Marzy o tem, by napisać gruntowne kilkotomowe dzieło o rozwoju ekonomiki żydowskiej w ciągu ostatnich lat 150-ciu, i tyle zebrał już w tej dziedzinie materjału, że mógłby spokojnie pracować przez kilka lat. Niestety ten pracowity, o wielostronnych zainteresowaniach człowiek nie może na to znaleźć czasu, musi bowiem jako dziennikarz tj jako korespondent „Forwertsu" amerykańskiego pracować na chleb codzienny. Cieszy się bardzo z tego, że być może wyśle go jego redakcja do Palestyny, którą chciałby poznać gruntownie z bezpośredniej autopsji. Bo do Leszczyńskiego można zastosować w całej pełni stare przysłowie francuskie „On revient toujours a son premier amours", wrócił bowiem znowu do Palestyny i do sjonizmu, które były punktem wyjścia jego rozważań, pełnych troski i poczucia odpowiedzialności za losy narodu pracy naukowej.

„Dużo we mnie jeszcze jest niejasności, z olbrzymiemi borykam się sprzecznościami, ale takiem jest życie żydowskie, a ja o sobie powiedzieć mogę „Nihil judaicum a me alienum puto". Rezultatem mych doszukiwań jest przeświadczenie, że sowiety ekonomicznie rozwiązały kwestję żydowską. W Rosji sowieckiej Żydzi mają dostęp do wszelkich gałęzi pracy. Być może, że my Żydzi ubolewać możemy nad tem, że zbyt duża ilość Żydów rosyjskich znalazła pracę w urzędach sowieckich, ale ze stanowiska sowietów jest to zjawisko zupełnie naturalne, żydostwo stanowiło bowiem zawsze element przedewszystkiem miejski, dlatego naturalną jest rzeczą, że sowiety, przeprowadzające teraz świadomie i planowo industrjalizację Rosji, rekrutowały swych urzędników i kierowników trustów z tego właśnie żywiołu. Nie wolno nam też przejść do porządku dziennego nad faktem, że kilkaset tysięcy Żydów znalazło pracę w ciężkim przemyśle sowieckim. W samej tylko metalurgji pracuje około 60.000 Żydów, przyczem okazało się, że są świetnymi robotnikami i kwalifikacjami swemi zawodowemi wysuwają się na czoło produkcji. Sowiety ekonomicznie rozwiązały więc kwestję żydowską, ale

narodowo rozwiązać jej nie potrafiły.

Prawdą jest, że istnieje w Rosji sowieckiej dziesięć teatrów żydowskich, olbrzymia sieć szkolnictwa, począwszy od szkół ludowych poprzez dwanaście szkół zawodowych aż do katedr uniwersyteckich. Mimo to asymilacja jest widmem upiornem, zagrażającem naszemu bytowi narodowemu w Rosji sowieckiej. Sjonizm rozwiązał kwestję żydowską jako problem narodowy, organizując wolę i świadomość narodową i utrzymując w masach żydowskich to przeświadczenie, że bez własnej ziemi, bez aparatu państwowego nie może być nawet mowy o utrzymaniu przy życiu narodu żydowskiego. Pytanie tylko zachodzi, czy sjonizm potrafi rozwiązać ekonomiczną stronę problemu żydowskiego, czy Palestyna potrafi skupić, jeśli nie większość, to przynajmniej kilka miljonów narodu żydowskiego. W roku 1920 mieszkałem w Kijowie razem z jednym z wybitnych sjonistów rosyjskich. Rozumie się, że wciąż dyskutowaliśmy na temat sjonizmu. Oświadczyłem mu wtedy, że stanę się sjonistą, jeśli rocznie do Palestyny emigrować będzie 20.000 ludzi. Teraz do Palestyny wyjeżdża rocznie na stałe 40.000 ludzi. Stało się więc to, czego się nigdy nie spodziewałem. Umiem się uczyć od faktów konkretnych i nigdy ich nie naginam do powziętej z góry teorji. Nastąpiła we mnie więc rewizja dotychczasowego mego stanowiska wobec sjonizmu, w którym widzę

jedyną siłę żywotną i pozytywną w obecnym, tak dla żydostwa tragicznym momencie.

Może stanę się waszym człowiekiem zupełnie, a może znowu będę człowiekiem bez partji, szukającym wśród mąk serdecznych drogi dla swego narodu. Stałbym się terytorjalistą, gdybym wierzył w terytorjalizm, ale dotychczasowe wszelkie próby koncentracji żydowskiej poza Palestyną spełzły na niczem. Proszę mi tylko wierzyć, że uczciwie szukam drogi, że nikogo nie chcę oszukiwać, a najmniej już siebie samego".

Tak Leszczyński zakończył prywatną rozmowę, którą tu podałem w schematycznem streszczeniu. Nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że w tej cichej rozmowie prowadzonej w gwarnej sali odsłoniła się przedemną tragedja człowieka, który chciałby uwierzyć w sjonizm a jeszcze nie uwierzył. Tkwi jednak w tym człowieku taka żywotność, taka energja, taka imponująca wprost ruchliwość umysłu, że mam doprawdy nadzieję, że długo trwać nie będzie era wahania się i walki ze sobą. Oby tylko jaknajprędzej wyjechał do Erec... K.

(Sprawozdanie z odczytu Leszczyńskiego zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Nowego Dziennika").

RZECZY CIEKAWE

Jak żyje cesarz Mandżukuo

Życie nowokoronowanego władcy Mandżukuo, Puyi, obraca się w ciasnych ramach regulaminu i ceremonjału dworskiego.

Puyi wstaje o 7 i pół rano i po śniadaniu przegląda prasę japońską, chińską, angielską. Później, o godz. 9-tej udaje się do apartamentów dworskich. Audjencje, referaty, konferencje wypełniają czas do 11.30, poczem zasiada cesarz do drugiego śniadania. Gra w tennisa, golfa, konna jazda wypełniają godziny popołudniowe.

Obiad, zwyczajem angielskim podany o 7.30 wieczorem, odbywa się w obecności cesarzowej oraz zaproszonych gości. Późniejsze godziny wieczorne wypełnia radjo, gra w ping-pong lub bilard. Puyi jest zapalonym fotografem-amatorem, przepada za filmem. Normalny tryb i rozkład zajęć przerywa tylko niedziela; w dniu tym oddaje się Puyi studjom nad taktyką i strategją wojskową w asystencji doradców mandżurskich i japońskich.

Lektura zajmuje sporo czasu cesarzowi, który uprawia pozatem kunszt malarski; osiągnął podobno wcale niezłe wyniki jako akwarelista.

W swoich apartamentach prywatnych nosi Puyi strój europejski. Podczas przyjęć oraz wieczorem przy obiedzie wkłada smoking lub frak. Cesarzowa nosi strój narodowy, chiński. Cesarz włada doskonale angielskim, ale w rozmowie z krajowcami posługuje się chińskim.

NADESŁANE CZASOPISMA

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY" Nr. 143 (marzec br.) zawiera następującą treść: Wacław Lednicki: Albert I. Witold Bronowski: Król Albert I. J. Marszewska-Ziemięcka: Historja rozwoju rolnictwa Wielkiej Brytanji i jego kryzys dzisiejszy. X. Andrzej Krzesiński: Z zagadnień kultury. Stanisław Windakiewicz: Fragmenta „Dziadów". Bolesław Lutomski: Marjan Zdziechowski — W półwiecze zawodu pisarskiego. Wacław Lednicki: Zdziechowski — rusycysta. Roman Dyboski: Uniwersytety wśród przemian światowych (III). Joachim Metallman: Emil Meyerson (II). Tadeusz Kowalski. Uwagi orjentalisty na marginesie wystawy kobierców wschodnich w Muzeum Narodowem w Krakowie. Elizabeth M Clark: Emerson dzisiaj. Stanisław Barciński: Przeciwnik nadmiernej kapitalizacji: J. A. Hobson. Ks. Wacław Tworkowski: William Martin. St. W.: Z rozważań terminologicznych.

Adres: Kraków, ul. św. Tomasza l. 32

mianowicie o konieczności sprawienia palta zimowego dla pięcioletniej Elzy. Wstyd popatrzeć, w jakim wyrośniętym płaszczyku chodzi Elza. Pani Hoppengart już nawet robiła złośliwe uwagi na ten temat. Najwyższy czas, żeby Bob odziedziczył palto po Elzie. Rozpoczęła pani Mirjam swe opowiadanie, jeszcze zanim Telramund zaczął oskarżać Elzę z Brabantu. Gdy Lohengrin wyzywa Telramunda na bój, pani Mirjam jest już przy przypuszczalnej cenie płaszczyka dla Elzy. Osiem, dziesięć marek — ocenia. Pan Wolfsohn sarka, jak było do przewidzenia. Ale pani Mirjam odrazu orjentuje się, że sytuacja nie przedstawia się tragicznie. Jeszcze przed końcem pierwszego aktu Lohengrina państwo Wolfsohn zgodnie dochodzą do wniosku, że palto dla Elzy trzeba sprawić jeszcze w tym miesiącu.

Pani Wolfsohn sprząta talerze ze stołu. Markus Wolfsohn znów rozsiada się wygodnie w fotelu, przegląda gazetę do końca, wreszcie gazeta wypadła mu z ręki i podczas gdy Lohengrin i Elza dochodzą do miłosnego porozumienia, pan Wolfsohn wpatruje się zamyślony w zielonkawą plamę na ścianie. Niebawem po wprowadzeniu się państwa Wolfsohn do tego mieszkania, plama ukazała się na ścianie. Początkowo była bardzo mała, stopniowo rozrastała się. Niżej wisi obraz, pod tytułem „Gra fal", przedstawiający młode boginki i młodych bogów, rozigranych w nurtach rzeki. Obraz pochodzi z „działu sztuki" w firmie Oppenheim, sprzedano go panu Wolfsohnowi za tanie pieniądze, mimo pięknej złoconej ramy. Jeszcze przed miesiącem odległość między obrazem a plamą wynosiła dwie szerokości dłoni, teraz wynosi conajwyżej jedną. Pan Wolfsohn dałby wiele za to, aby sprawdzić, czy plama występuje również i po drugiej stronie ściany, u pana Zarnke. Niestety, jest to niewykonalne; z tymi ludźmi nie można gadać, tacy jak oni wyrzucają Żydów z wagonu...

Pan Wolfsohn mówił o plamie administratorowi domu, panu Krause, i pan Krause powiedział, że wszystkich niezbędnych reparacyj dokona się na wiosnę. A zresztą, taka plama z wilgoci to nic nie jest, to się zdarza w każdem przyzwoitem mieszkaniu. Możliwe. Ale trzeba przyznać, że plama nie dodaje uroku żadnemu mieszkaniu. Pan Wolfsohn będzie musiał jeszcze raz porozmawiać z administratorem.

Rozmyślania pana Wolfsohna przerywa przyjście szwagra Moryca. Pani Wolfsohn przyniosła jeszcze jedną flaszkę piwa, i obaj panowie zaczęli rozmawiać na tematy polityczne i ekonomiczne.

Moryc Ehrenreich, zecer, o twarzy żywej, nocnej, o bronzowych oczach i dobrze skudłanej czuprynie — kręcił się po pokoju, wojowniczy jak zawsze i jak zawsze pełen najgorszych przewidywań. Co do niego, to bynajmniej nie uważał napaści na Żyda za fakt wyjątkowy. Podobne wypadki będą na porządku dziennym w Niemczech - przepowiadał — podobnie jak było ongi w carskiej Rosji. Z ogniem i dymem pójdzie Grenadierstrasse i Muenzstrasse, a i Kurfuerstendamm nie zostanie oszczędzony. Jeszcze przyjdą czasy, ho ho!

Markus Wolfsohn posyła po jeszcze jedną butelkę piwa, z lubością wsłuchuje się w klaśnięcie korka i z dobrotliwą drwiną spogląda na bokserską figurę szwagra.

— No, więc co mamy robić, Moryc? — pyta. — Wszyscy mamy wstąpić do Makkabi i uczyć się boksu?

Moryc Ehrenreich nie da się nabrać na takie durne dowcipki. Już on wie dobrze, co trzeba robić. Trzeba mieć pięćset angielskich funtów, żeby móc wyemigrować do Palestyny. Spadek funta w ciągu ostatnich miesięcy bardzo dopomógł mu zbliżyć się do celu. Już sobie uciułał czterysta czterdzieści funtów.

— Gdybyście mieli trochę rozumu, ty i Mirjam, - Moryc nazywa siostrę z takim samym uporem Mirjam, z jakim pan Wolfsohn nazywa ją Marją — gdybyście mieli trochę rozumu, pojechalibyście razem ze mną.

— Mam się uczyć hebrajskiego na stare lata? — pyta pan Wolfsohn rozbawiony.

— Ty? Nie nauczyłbyś się nigdy! — szydzi Moryc Ehrenreich. — Ale dzieci powinieneś uczyć. Ach, wiesz, jest u nas na kursie jakaś Oppenheimówna, wcale nieźle wygląda.

To, że jakaś Oppenheimówna uczy się hebrajskiego, zaczyna pana Wolfsohna zastanawiać. Również słucha z zainteresowaniem cyfr statystycznych, jakie mu podaje Moryc. Palestyna jest jednym z nielicznych krajów, które kryzys oszczędził. Wywóz wzrasta. Pod względem sportu Palestyna także przoduje. Moryc Ehrenreich nie traci nadziei, że rychło będzie mógł brać udział w zawodach na Olimpjadzie. Mówi jedno przez drugie, plącze się i zacina, ale jego zapał wywołuje wrażenie.

Mimo to, pan Wolfsohn ani myśli opuszczać Berlina. Jest przywiązany do tego miasta, do firmy Oppenheim, do bloku przy ulicy Karola Fryderyka, do swej rodziny, do swego mieszkania. My home is my castle.

Z przyjemnością spogląda na obraz w ładnej złotej ramie. Gdyby nie ta plama, i gdyby nie pan Zarnke w sąsiedztwie, czułby się szczęśliwym bez zastrzeżeń.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SAMUEL WOŁKOWICZ (Warszawa)

Po roku walki!

Bojkot a układ polsko-niemiecki

I.

Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej w Polsce ogłosił w tych dniach na łamach prasy żydowskiej odezwę do społeczeństwa, nawołującą do zaostrzenia bojkotu towarów pochodzących z hitlerowskich Niemiec.

Jak wnioskować należy ze wstępu do odezwy ogłoszenie jej było konieczne ze względu na usiłowania szerzenia dezorjentacji w sferach kupiectwa żydowskiego zarówno przez płatnych agentów hitlerowskich nasłanych ostatnio do Polski, jak i przez naszych rodzimych defetystów i ludzi bez godności i skrupułów, pragnących wykorzystać fakt zawarcia układu handlowego polsko-niemieckiego w celu osłabienia a nawet podkopania na naszym gruncie antyhitlerowskiej akcji gospodarczej.

Wystarczyły tylko wiadomości o zamiarze za warcia przez Polskę układu handlowego z Niemcami, by rozmaite, na szczęście nieliczne indywidua, pozbawione nietylko godności narodowej, lecz i ludzkiej, zaczęły energicznie „krzątać" się, by przygotować grunt dla rozmaitych firm hitlerowskich.

Nazwiska tych dobrowolnych agentów hitlerowskich winny być czarnemi zgłoskami zapisane dla potomności obok okrytych hańbą spodlałych, pozbawionych czci i godności nazwisk tych wszystkich, którzy w okresie tak ciężkim dla całego żydostwa zdradzają swój naród, wyłamując się z solidarności bojkotowej, wzmacniają gospodarczo kraj, w którym w sposób tak okrutny i bezlitosny pozbawiono współbraci naszych ich praw i możności zarobkowania.

Już od pewnego czasu słyszymy dookoła obłudny głos tych pseudoopiekunów, którzy występując pod maską troski o byt żydowskich sfer gospodarczych, kolportują wszędzie gdzie mogą tendencyjne wieści o bezpłodności akcji bojkotowej, o jej załamaniu się, o daremnych wysiłkach żydostwa w walce przeciwko potężnej władzy mocarstwa hitlerowskiego.

Układ handlowy między Polską a Niemcami stworzył dla tych obłudników, pozbawionych wszelkich skrupułów, okazję wyjątkową do sabotowania akcji dywersyjnej, ułatwiającej na terenie Polski działalność agentom hitlerowskim. Wykorzystuje się więc zaprzestanie wojny celnej polsko-niemieckiej dla umożliwienia Niemcom zdobycia ponownie rynku polskiego, tak jakby proklamowanie przez żydostwo polskie bojkotu towarów niemieckich było uzależnione w czemkolwiek od takiej lub innej konjunktury politycznej.

Twierdziliśmy od pierwszej chwili rozpoczęcia akcji antyhitlerowskiej, że mimo to, iż bojkot na terenie kraju naszego jest akcją nawskroś żydowską, niezależną od chwilowej konjunktury w stosunkach polsko-niemieckich., może on się w stopniu bardzo poważnym przyczynić do ożywienia życia gospodarczego i do rozwoju przemysłu krajowego, który, nota bene, częściowo konjunkturę tę wykorzystał...

Tak samo jednak jak przed rokiem prawie, w momencie rozpoczęcia przez masy żydowskie bojkotu, stan wojny celnej polsko-niemieckiej nie decydował o podjęciu przez żydostwo polskie antyhitlerowskiej akcji gospodarczej — tak i obecnie fakt zawarcia w dniu 7 marca br. między obu krajami układu gospodarczego nie może wpłynąć nawet w najmniejszym stopniu na zmianę ustosunkowania się ludności żydowskiej w Polsce do reżimu hitlerowskiego.

Zdajemy sobie jednak mimo to sprawę z wytworzonej sytuacji i z trudności na jakie może tu i ówdzie napotkać obecnie akcja bojkotowa wobec dywersyjnej roboty agentów hitlerowskich, którzy uprawiać będą na naszym rynku dumping przy poparciu i współdziałaniu pozbawionych wszelkich skrupułów pośredników rekrutujących się spośród naszego kupiectwa.

Tylko ludzie małoduszni i bez charakteru sądzić mogli, że prowadziliśmy akcję bojkotu towarów niemieckich tylko dlatego, że było to ułatwione ze względu na panującą między Polską a Niemcami wojnę celną.

Ogłoszona w tych dniach na łamach prasy żydowskiej enuncjacja żydowskich organizacyj gospodarczych w Polsce, sprawę tę wyjaśniła zdecydowanie i wyraźnie:

Walka z hitleryzmem trwa! Akcja bojkotu towarów niemieckich kontynuowana jest w całej rozciągłości!

* * *

Kiedy przed kilkoma miesiącami omawialiśmy publiczne wystąpienie Dra Schachta w Bazylei, w którem Prezes Banku Rzeszy poraz pierwszy przedstawił w tak czarnych barwach sytuację finansową Niemiec w związku ze spadkiem eksportu, zaznaczyliśmy: „Nie jest naszą rzeczą badać istotnych przyczyn wystąpienia prezesa Banku Rzeszy, które nota bene ma wszelkie cechy szantażu hitlerowskiego, mającego na celu wytłumaczyć bankructwo Niemiec.

Faktem jednak jest, że Schacht przyznał wobec całego świata, że bojkot antyhitlerowski przyczynił się do eliminowania produkcji niemieckiej z rynków światowych. W każdym razie oświadczenie tak wybitnego autorytetu finansowego współczesnych Niemiec jest niezmiernie znamienne i dodaje nam otuchy do dalszej walki z barbarzyństwem nacjonal-socjalistów". —

Nie wyobrażaliśmy sobie wówczas, że w czasie tak krótkim ziszczą się w tak poważnym stopniu pesymistyczne przewidywania Dra Schachta, przyjęte wówczas przez świat cały, jako wykrętny manewr rządu hitlerowskiego, pragnącego się wykpić ze swych zobowiązań zagranicznych.

Jak wygląda obecnie sytuacja gospodarcza hitlerowskich Niemiec?

Czytaliśmy w dniach ostatnich bardzo wiele o rozpoczętej przez Hitlera wielkiej akcji walki z bezrobociem. Zapowiedziom kanclerza w sprawie uruchomienia robót publicznych i akcji w kierunku zmniejszenia liczby bezrobotnych towarzyszyły jednak rozpaczliwe wprost raporty Prezydenta Banku Rzeszy o stanie finansów niemieckich, wskazujące na to że z całego programu walki z bezrobociem tak samo zresztą, jak i z innych tak szumnie zapowiadanych punktów hitlerowskiego programu gospodarczego pozostaną tylko słowa...

Pokrycie marki niemieckiej spadło do 8,2 proc. W marcu 1933, kiedy Hitler objął władzę, by „ratować" Niemcy przed upadkiem, pokrycie kruszcowo-walutowe w Banku Rzeszy wynosiło przeszło 400 milj. marek. Zaledwie po roku panowania hitlerowskiego walucie niemieckiej grozi niebezpieczeństwo — zapas kruszczu i walut zmniejszył się katastrofalnie: z 400 milj. mk. do 277,4 milj. mk. W stosunku więc do marca 1933 pokrycie kruszczowo-walutowe zmniejszyło się o przeszło 30 proc. — marka niemiecka nie ma więc już oddawna przewidzianego przez statut Banku Rzeszy pokrycia...

Jak się okazuje obecnie, wypowiedziana przed kilkoma miesiącami przez Dra Schachta pesymistyczna ocena sytuacji finansowej Niemiec, nie była tylko manewrem bankruta...

Obecnie już również inni przywódcy Niemiec hitlerowskich mówią o trapiących Niemcy powikłaniach gospodarczych, w prasie hitlerowskiej piszą już wyraźnie o grożącej Niemcom katastrofie gospodarczej, o konieczności zmniejszenia do minimum importu, już wysuwa się głośno hasła inflacji jako jedyny ratunek przed załamaniem się życia gospodarczego i zupełnem bankructwem tak szumnie reklamowanego programu walki z bezrobociem.

Jednocześnie cały hitlerowski aparat państwowy czyni rozpaczliwe wysiłki w kierunku intensyfikacji eksportu niemieckiego. Przedewszystkiem bowiem od rozwoju handlu zagranicznego Niemiec zależy dalsze ukształtowanie się stosunków gospodarczych i finansowych Trzeciej Rzeszy. Od eksportu niemieckiego zależna jest stabilizacja chwiejącej się waluty niemieckiej, spokój na rynku wewnętrznym i realizacja całego niemal programu gospodarczego hitlerowców...

Z tych też względów bojkot towarów niemieckich przez żydostwo światowe był jedyną najbardziej słuszną i wróżącą powodzenie akcją samoobrony ze strony poniewieranego narodu przeciwko brutalnej przemocy i barbarzyństwu.

(Dok. nast.)

Bojkotujcie filmy produkcji hitlerowskiej

Jak wyglądać będzie nowa wiedeńska „Rada Miejska"?

Wiedeń. (ŻAT). Za zgodą kanclerza związkowego, komisarz rządowy Wiednia dr. Richard Schmitz wydał tymczasowe przepisy w sprawie władz municypalnych w Wiedniu. Zgodnie z tem rozporządzeniem zamiast obecnej rady miejskiej powstanie ciało p. n. „Wiener Bürgerschaft", złożone z 64 członków, mianowanych przez burmistrzów. — Burmistrz natomiast mianowany jest przez kanclerza związkowego. Owych 64 członków „Wiener Bürgerschaft podzielonych będzie na różne stany zawodowe. 12 z pośród owych 64 powołanych będzie z kół wspólnot kulturalnych i religijnych, mianowicie: trzech przedstawicieli kościoła rzymsko-katolickiego, po jednym przedstawicielu kościoła ewangielickiego i wyznania żydowskiego, po jednym przedstawicielu sztuki i nauki oraz 5 przedstawicieli szkolnictwa i oświaty. Z brzmienia rozporządzenia nie jest jasnem, czy chodzi o czysto wyznaniową reprezentację gminy żydowskiej, (w tym wypadku wchodziłby w rachubę nadrabin) czy też o przedstawiciela świeckiego. W kołach żydowskich uważają za wskazane, aby w „Wiener Bürgerschaft" zasiadł polityczny przedstawiciel Żydów, ponieważ ciało to zastępuje radę miejską i dbać ma o zaspokojenie najszerszych potrzeb ludności wiedeńskiej.

W szkolnictwie hebrajskiem w Palestynie kształci się 40.000 dzieci

Jerozolima. (ŻAT). Na skutek informacji prasowych o tem, że około 800 dzieci żydowskich uczęszcza do szkół misjonarskich w Palestynie, departament szkolny Waad Haleumi komunikuje, że szkolnictwo hebrajskie podlegające Waad Haleumi kształci 27.652 dzieci żydowskich, zaś w ciągu ostatniego roku liczba dzieci w szkołach hebrajskich wzrosła o 3741. W innych szkołach żydowskich w Palestynie kształci się około 11.000 dzieci, razem więc szkolnictwo żyd. obejmuje blisko 40 tys. dzieci czyli prawie szóstą część całego jiszuwu.

Nowe przedsiębiorstwa żydowskie w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT). Wśród świeżo zarejestrowanych nowych przedsiębiorstw żydowskich w Palestynie znajduje się towarzystwo bankowe o kapitale zakładowym 25.000 f. szt. (założone przez Żydów niemieckich Kollenschera i Löwenberga), siedem towarzystw spółdzielczych i cztery spółki handlowe.

—o§o—

NOWA SZKOŁA PIELĘGNIAREK W PALESTYNIE. W centralnym szpitalu w Emek Izrael w Afuli odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach dla szkoły pielęgniarek oraz otwarcie instytutu roentgenologicznego. Szpital w Afuli utrzymywany jest przez Histadrut.

DO KOŃCA MARCA eksportowano z Palestyny 4,612.739 skrzyń owoców cytrusowych.

NOWE PISMO powstać ma wkrótce w Palestynie. Znany dziennikarz S. Rachmani przystępuje do wydawania pisma poświęconego radju, sportowi i innym rozrywkom. Pismo wychodzić będzie w trzech językach, hebrajskim, angielskim i arabskim.

PRZEDSTAWICIELSTWO ŻYDÓW W JEROZOLIMIE wystosowało do rządu palestyńskiego protest przeciwko składowi komisji dla wyboru rady miejskiej. Żydzi otrzymali w komisji dwa miejsca na ogólną liczbę sześciu, podczas gdy ludność żydowska stanowi przeszło 60 proc. mieszkańców Jerozolimy.

WSKUTEK BRAKU ROBOTNIKÓW, rząd palestyński angażuje do służby kolejowej nawet analfabetów. Dotychczas angażowano do służby na kolejach wyłącznie osoby umiejące czytać i pisać. Ostatnio wiele osób opuściło służbę kolejową, albowiem łatwo jest otrzymać w Palestynie pracę na lepszych warunkach.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem dramat K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu". Jutro „Zalotnicy niebiescy" M. Jasnorzewskiej- Pawlikowskiej. Pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego farsa angielska M. Bradella „Chcę właśnie Ciebie". Farsa ta w ub. sezonie stanowiła największy sukces teatrów londyńskich. Obsadę sztuki stanowią pp. Ankwicz- Szyjkowska, Daszyńska, Ludwiżanka, Hierowski, Kułakowski, Ruszkowski, Staszewski, Woźniak, Woznik.

— B. WITLER NA CZELE ZESPOŁU TEATRU ŻYDOWSKIEGO W „BAGATELI". Karmelicka 4. Z powodu świąt żydowskich B. Witler wraz z zespołem teatru żyd. w Krakowie, wystąpi 3 razy w sali teatru „Bagatela" a mianowicie, dziś w czwartek o godz 8'45 wiecz. w głośnej sztuce „Graj cyganie", jutro w piątek o godz 8'45 wiecz. w przebojowej premjerze pt. „Wesoły oficer" w której kreuje rolę tytułową, zaś po raz ostatni w sobotę o godz. 4 pop po cenach od 49 gr. do 1'99 zł w sztuce „Graj cyganie". Bilety w kasie „Bagateli".

— JÓZEF KOŁODNY W SALI BOLOŃSKIEGO, Rynek 34. Dziś we czwartek pierwszy występ świetnego artysty rewjowego i niezrównanego pieśniarza żydowskiego w oryginalnym wieczorze humoru i pieśni „Niszt getracht nur gelacht" Przedsprzedaż w kasie sali Bolońskiego, Rynek 34. Początek godz. 9 wiecz.

— HANKA ORDONÓWNA, świetna nasza pieśniarka, której każdorazowy występ jest entuzjastycznie przyjmowany i pozostawia moc wrażeń artystycznych, wystąpi dziś we czwartek 5 rm. w Starym Teatrze. Znakomita artystka wykona bogaty program, którym na tournee zagranicznem odniosła olbrzymi sukces.

Niesnaski w łonie rządu Hitlera

Röhm a Reichswehra. — Schacht izolowany. — Kłopoty z Goeringem. — Sshleicher na widowni

„Pariser Tageblatt" przynosi od osobistości doskonale poinformowanych rewelacyjne wiadomości o niesnaskach w łonie rządu Hitlera. Walka toczy się głównie między Reichswehrą a ministrem Röhmem, który nie osiągnął celu swych marzeń, nie został bowiem ministrem Reichswehry. Nie jest tajemnicą dla nikogo, że Reichswehra faworyzuje Stahlhelm. Z początku Reichswehra udzielała też i formacjom S. A. pewnych instrukcyj tajnych, okazało się jednak, że dostawały się one w ręce obcych attachees wojskowych. Reichswehra zerwała więc wszelki kontakt z S. A., a nawet szef sztabu generalnego generał Fritsch zrezygnował z przyjęcia do Reichswehry 185.000 ludzi z S. A. dla uzupełnienia przewidzianego kontyngentu Reichswehry, obliczonego, jak wiadomo, na 300.000 ludzi. Szef sztabu generalnego chce sobie wybrać sam swych ludzi i nie chce dopuścić do tego, by do Reichswehry weszły zwarte formacje S. A.

Równocześnie toczy się w łonie rządu walka o Schachta, gubernatora Banku Rzeszy. Przypominamy, że Schacht przeciwny jest wszelkiej dewaluacji marki niemieckiej i absolutnie nie zgadza się na inflację. Za Schachtem wypowiadali się dotychczas minister finansów Schwerin i minister gospodarki Schmitt. Hitler pozostawał pod wpływem tego triumwiratu, widocznie jednak wpływy Schachta mocno osłabły, gdyż odseparowali się od niego tak Schmitt, jak i Schwerin. Kandydatem na stanowisko Schachta jest Feder, twórca teorji o złamaniu „niewoli procentowej", z którą hitleryzm nie umie sobie dać rady, faktycznie bowiem zerwał z nią, ale oficjalnego pogrzebu dotychczas nie sprawił.

Trzeciem ogniskiem niezadowolenia jest wciąż Goering. Istniał wprawdzie plan unieszkodliwienia go przez powierzenie mu wicekanclerostwa, ale plan ten się nie udał, a Goering chce koniecznie zostać ministrem policji Rzeszy. Najzawziętszym wrogiem Goeringa jest, jak wiadomo, Goebbels, który korzysta z każdej sposobności, by spłatać figla swemu wrogowi.

Tyle „Pariser Tageblatt". Z innych źródeł dowiadujemy się, że wśród generalicji Reichswehry panują bardzo silne nastroje antyhitlerowskie. Generał Schleicher nie traci czasu tylko na pisanie swych pamiętników, lecz poza kulisami nawiązuje kontakt z Reichswehrą, a obecnie ma mieć na Reichswehrę więcej wpływu, niż sam generał Blomberg. Ręka w rękę z Schleicherem pracuje kronprinz, który jest łącznikiem między Hindenburgiem a Schleicherem. Monarchiści niemieccy, oburzeni zerwaniem przez bojówki hitlerowskie wiecu monarchistyczngo, w którym wzięło udział bardzo wielu czynnych oficerów Reichswehry, konsolidują obecnie swe siły, usiłując wyzyskać dla swych celów coraz większe niezadowolenie z hitleryzmu. Reichswehra mocno niezadowolona jest z paktu nieagresji z Polską, wszak w Reichswehrze panował zawsze kurs antypolski, o czem świadczą fortyfikacje na wschodnich granicach Rzeszy niemieckiej.

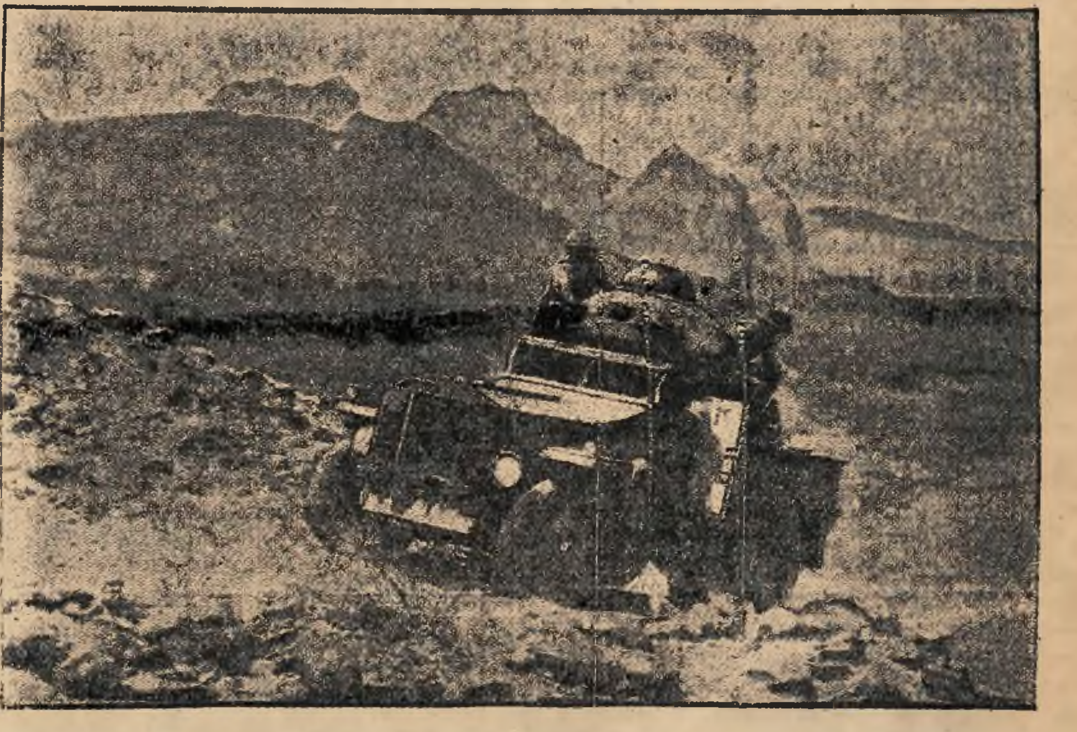
—o§o—

Hitlerowcy torturują żonę i 19-miesięczną córeczkę Segera

Jeden z dziennikarzy zagranicznych miał sposobność odwiedzić żonę Segera w więzieniu. W ciągu paru tygodni stała się Elżbieta Seger starą kobietą. Przez dzień musi ciężko pracować z innemi aresztowanemi kobietami a nocami pielęgnować musi chore swe dziecko. 19-miesięczna córeczka Renata ciężko zachorowała z powodu wiktu więziennego. Gdy dziecko płacze, zbiry hitlerowskie zamykają matkę wraz z chorem dzieckiem w osobnej celi. Dziecko na sam widok brunatnych koszul zaczyna spazmować.

Dziennikarz zagraniczny zamyka swe wrażenia z odwiedzin żony Segera stwierdzeniem, że w czasach starożytnych zabijano dzieci wroga, ale hitlerowcy osiągnęli chyba rekord okrucieństwa torturując systematycznie 19-miesięczne dziecko za to tylko, że jego ojcu udało się zbiec z obozu koncentracyjnego i opowiedzieć światu, jak taki obóz w rzeczywistości wygląda.

Samochód pancerny na pustyni



Angielskie oddziały kolonjalne w Arabji zostały wyposażone w samochody pancerne. Na ciężkich szlakach pustynnych nie przynoszą one jednak dużej korzyści. Przeciwnik, dysponujący rączymi końmi, jest nieraz o wiele groźniejszy, aniżeli te ciężkie maszyny, które z trudem poruszają się w tym terenie.

Jedność w Organizacji Sjonistycznej zapewni jedynie silna organizacja ogólno-sjonistyczna

Jeszcze jeden mezaljans na dworze szwedzkim



Trzeci syn króla szwedzkiego, książę Bertil, ma zamiar iść w ślady swego brata Sigvarda i poślubić mieszczankę. Wybranką jego jest córka oficera szwedzkiego p. Brambeck, przebywająca w szkole filmowej. Na zdjęciu (na górze i w rogu) widzimy ks. Bertila oraz pannę Brambeck wśród swych koleżanek (pierwsza od lewej).

Pociąg zasypany głazami



Na linji kolejowej Arvant-Aurillac we Francji zdarzyła się straszna katastrofa. Obsuwające się głazy zasypały tor kolejowy, powodując wykolejenie się pociągu. Trzy osoby zostały zabite, 12 osób zostało rannych.

Bijemy rekordy!

Kraków, 5 kwietnia.

Przy wprowadzeniu nowej taryfy telefonicznej tłómaczono, że taryfa ta została opracowana na wyraźne życzenie abonentów telefonicznych. Min. Poczt i Telegrafów ani nie myślało o wprowadzeniu tej taryfy. Tylko ci abonenci...

Pisaliśmy już o oburzeniu, panującem w szeregach abonentów telefonicznych. Oburzenie to wzmogło się jeszcze, gdy opinja publiczna w Krakowie dowiedziała się, że właściwie, w myśl oświadczenia czynników urzędowych, nowa taryfa ma być ulgą dla abonentów i że takiej taryfy żądali abonenci... Przeciw nowej taryfie telefonicznej wypowiedzieli się wszyscy abonenci. Poddały ją ostrej krytyce wszystkie dzienniki krakowskie, i to bez względu na zabarwienie polityczne. W Krakowie szerzy się niechęć do dalszego utrzymywania telefonów. W sprawie tej pisze wczorajszy „Naprzód":

„Następstwem tego podrożenia telefonów musi być i będzie **spadek liczby abonentów telefonu.** Ludzie wrócą do prymitywniejszego ale tańszego sposobu porozumiewania się. — **Zwłaszcza, że Kraków nie jest znów tak wielkiem miastem, ażeby się nie można obejść bez telefonu.** Przy tych odległościach, jakie są w Krakowie, **posłańcy bardzo dobrze potrafią zastąpić telefon.** Zarobią sobie przytem bie**dni ludzie**, a jeżeli to będzie zroganizowany system, to i wygoda będzie wcale niezgorsza. Wśród abonentów telefonu już kursują tego rodzaju pomysły i **jeżeli za miesiąc, dwa najdalej, liczba dopuszczalnych bez dopłaty rozmów telefonicznych nie zostanie przynajmniej w czwórnasób podwyższona, to liczba abonentów telefonu spadnie do minimum".**

Możnaby sądzić, że w Polsce jest taka znaczna liczba telefonów, że aż trzeba niszczyć ten ruch podwyższaniem opłat. Przypatrzmy się, co mówi w tej sprawie statystyka. W r. 1931 wynosiła ilość telefonów na 100 mieszkańców w poszczególnych krajach następująco:

Stany Zjednoczone	16.4	telefonów
Kanada	14.—	„
Danja	9.9	„
Szwecja	8.7	„
Australja	8.1	„
Szwajcarja	7.3	„
Norwegja	6.7	„
Niemcy	5.—	„
Anglja	4.3	„
Holandja	3.9	„
Austrja	3.4	„
Francja	2.8	„
Argentyna	2.6	„
Japonja	1.4	„
Czechosłowacja	1.1	„
Włochy	0.9	„
Polska	**0.6**	„

Pięknie! Mocarstwo polskie, o 32 miljonach ludności, posiada zaledwie pół telefonu na 100 mieszkańców. Maleńka Austrja, posiadająca 6 miljonów mieszkańców, ma 234 tysiące aparatów telefonicznych, gdy wielkie państwo polskie posiada tylko 199 tysięcy aparatów. Bijemy rekordy!

Po nowej taryfie telefonicznej zmniejszy się niewątpliwie bardzo znacznie ruch telefoniczny w tych miastach, które zostaną nią „uszczęśliwione". Pan Minister Poczt i Telegrafów będzie się mógł zaraz poszczycić, że rekord z roku 1931 został imponująco pobity. Polska zrówna się w dziedzinie ruchu telefonicznego z — Albanją.

Smiertelna bójka przy ul. Wawrzyńca i jej epilog przed sądem

Kraków, 5 kwietnia

(rg) W lipcu roku ubiegłego donosiliśmy o krwawej bójce, jaka miała miejsce przy ul. Wawrzyńca. Doszło wówczas do awantury między **Pawłem** Rzepką, dozorcą domu przy ul. Wawrzyńca l. 18, a Kazimierzem Jeziorskim, robotnikiem, zam. w domu przy ul. Wawrzyńca l. 20.

Nieporozumienia między nimi trwały od dłuższego czasu. Powodem ich był fakt, iż Rzepka objął posadę stróża, o którą starał się Jezierski. Gdy jeszcze pewnego razu Rzepka skarcił dziecko Jezierskiego, stosunek jego z sąsiadem **przybrał bardzo ostre formy.**

Krytycznego dnia, t. j. 27 lipca 1933, Rzepka stał se swoją żoną na progu domu. Około godzi**ny 6-tej rano nadszedł Jeziorski, będący w stanie** lekko podchmielonym. Między sąsiadami doszło do słownej utarczki, a następnie i bójki, której inicjatorem był Jeziorski. W trakcie bójki Rzepka począł uciekać i wbiegł do bramy swego domu, dokąd pobiegł za nim Jeziorski. Dzięki interwencji żony Rzepki udało się teraz bijących rozdzielić.

Spokój nie trwał długo. Po chwili zjawił się Jeziorski i począł rzucać kamienie w okna mieszkania Rzepki. Poirytowany tem wybiegł Rzepka z mieszkania i rzucił się z nożem na przeciwnika. — Ten uciekł na ulicę, tutaj został jednak uderzony przez Rzepkę w pierś, a następnie w bramie swego domu otrzymał jeszcze dwa ciosy w plecy. — Naskutek silnego upływu krwi Jeziorski zmarł.

Wczoraj zasiadł Rzepka na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie, oskarżony o zabójstwo. Przyznał on się do czynu, twierdząc, iż został przez Jeziorskiego sprowokowany i doprowadzony do stanu, kiedy nie mógł pokierować sewm postępowaniem.

Po przeprowadzonej rozprawie Rzepka został zasądzony na trzy lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Pilarski. Oskarżał prokurator dr. Szewczyk. Powództwo cywilne wnosił adw. dr. Hollender.

Udusiła dziecko i usiłowała popełnić samobójstwo

(rg) Wczoraj donosiliśmy o zamachu samobójczym, jaki usiłowała popełnić 34-letnia Katarzyna Wierzbic z Mętkowa k. Chrzanowa. Rzuciła się ona pod samochód na ul. Czarnowiejskiej. Dzięki przytomności kierowcy samochodu nie doszło do wypadku.

Władze policyjne prowadząc dochodzenia, celem ustalenia przyczyny zamachu samobójczego stwierdziły, iż Wierzbicówna udusiła swe dziecko nieślubne w lesie k. Chrzanowa. Czynu tego dopuściła się ona jeszcze w ubiegłym roku, a wyrzuty sumienia oraz obawa przed karą spowodowały jej rozpaczliwy krok. Po ustaleniu tych faktów, Wierzbicówna została aresztowana i odstawiona do więzień sądowych.

Wypadł z pociągu i zabił się

Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość o strasznym wypadku, jakiemu uległ Aleksander Czachel (lat 45), sekretarz Sądu Grodzkiego w Myślenicach.

Jadąc pociągiem pospiesznym z Katowic do Krakowa, wypadł on na nasyp, i uderzywszy głową o kamienie, poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku miało być niedokładne zamknięcie drzwi wagonu.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sfingowany napad rabunkowy na mieszkanie adwokata tarnowskiego

(rg) Urząd Śledczy Wojewódzki w Krakowie prowadził ostatnio dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego, jakiego dokonano w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca na mieszkanie dr Henryka Blumenfelda w Tarnowie.

W toku dochodzeń organa śledcze zwróciły uwagę na fakt, iż służąca poszkodowanego, Zofja Baran, ma narzeczonego w osobie zawodowego przestępcy. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia dały sensacyjny wynik. Okazało się bowiem, iż Baranówna uplanowała okradzenie swego chlebodawcy przy pomocy narzeczonego, a dla odparcia od siebie podejrzeń upozorowała napad rabunkowy.

Krytycznego dnia przybył do mieszkania dr. Blumenfelda narzeczony jego służącej, Stanisław Pękala w towarzystwie kolegi, Władysława Wiśniewskiego. Dowiedziawszy się od Baranówny, że jej chlebodawcy bawią poza domem, weszli do mieszkania i skradli około 1 000 zł, kilka dolarów amerykańskich, nakrycie stołowe i inne przedmioty. Po dokonaniu kradzieży sprawcy — chcąc upozorować napad rabunkowy — związali Baranównę i umieścili ją w łazience. Dla usunięcia już wszelkich podejrzeń, jeden z nich uderzył Baranównę w nos, powodując tem silny krwotok.

Policja ustaliwszy te wszystkie fakty, aresztowała sprawców, którzy przyznali się do winy. Wskazali oni miejsce w polu, gdzie zakopali skradzione rzeczy. Po wydobyciu tych rzeczy, zwrócono je właścicielowi.

W czasie rewizji w mieszkaniu Pękali i Wiśniewskiego znaleziono około 700 zł i 6 dolarów. Resztę pieniędzy zdołali oni już roztrwonić.

—ooo—

Akcja antyhitlerowska w Polsce

Z okazji świąt Pesach proklamował żydowski komitet antyhitlerowski w Warszawie wielką akcję antyhitlerowską. W związku z tą akcją od były się w wielu miastach zgromadzenia protestacyjne i specjalne zjazdy. W Poznaniu odbył się w lokalu poznańskiej gminy żydowskiej zjazd antyhitlerowskich komitetów województw poznańskiego i pomorskiego. W zjeździe wziął udział prezes Leon Lewite. W synagodze poznańskiej odbyło się zgromadzenie publiczne, przyczem została proklamowana wielka akcja zbiórkowa. Pozatem odbyły się wiece w Lublinie, Międzyrzeczu Podlaskim i Kaliszu. Na wszystkich zgromadzeniach powzięto rezolucje uznające konieczność kontynuowania walki politycznej o przywrócenie pełnych praw Żydom niemieckim, konieczność wzmocnienia bojkotu towarów niemieckich i wzmożenia akcji zbiórkowej.

Rabinat warszawski wydał odezwę do ludności żydowskiej, nawołującą do popierania akcji Komitetu antyhitlerowskiego.

Nowe miasta w Krakowskiem

Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o podniesieniu szeregu miast i miasteczek w woj. Krakowskiem do rzędu miast, podlegających galicyjskiej ustawie gminnej z dnia 13-go marca 1889 roku. Miasto Zator w powiecie wadowickim i miasteczko Kalwarja Zebrzydowska w tymże powiecie, oraz miasteczka: Muszyna w powiecie nowosądeckim, Tuchów w powiecie tarnowskim, Żabno w pow. limanowskim, Sędziszów w pow. ropczyckim, Radomyśl Wielki w pow. mieleckim i Wilamowice w pow. bialskim w woj. krakowskiem położone, podnosi się do rzędu miast, rozciągając na nie moc ustawy z dnia 13 marca 1889 r. ze zmianami, wynikającemi z późniejszych ustaw i ustawy z dnia 23 marca 1933 r o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego.

Żydowskie przedstawienia operowe w Wilnie

Żydowski Instytut Muzyczny w Wilnie wystawił w ostatnim czasie w języku żydowskim kilka oper z klasycznego repertuaru, jakoto „Eugenjusza Onegina", „Madame Butterfly", „Traviatę", „Aidę" i in. Ostatnio wystawiono „Carmen", które-to przedstawienie, kilkanaście razy powtórzone, cieszy się wielkiem powodzeniem. Najbliższym występem operowym Żyd. Instytutu Muzycznego będzie „Halka" Moniuszki w tłumaczeniu żydowskiem L. Stockiego. Niespodzianką przedstawienia będzie występ znanej także w Krakowie śpiewaczki Wandy Hendrychówny, która specjalnie uczy się partji Halki w języku żydowskim.

Emigracja z Warszawy w cyfrach

Ogłoszono ciekawe dane, dotyczące emigracji z Warszawy do krajów europejskich. W r. 1929 z Warszawy wyemigrowało 4206 osób, w tem 3187 Żydów. W r 1931 liczba emigrantów zmniejszyła się do 1817 osób, w tem Żydów 1374, a w r. 1932 wynosiła już tylko 1608 osób.

W Warszawie odsetek emigrantów do Palestyny urósł z 5,9 procent (w r. 1929) do 24 procent (w r. 1932). Udział Żydów w emigracji z Warszawy waha się w granicach od 72 do 89 proc. Jest on większy niż stosunek ludności żydowskiej do liczby mieszkańców stolicy — 33,3 proc. Liczba Żydów emigrujących do krajów europejskich jest dwa razy mniejsza, niż emigrujących do krajów pozaeuropejskich.

Skarga rektoratu U. W. przeciw „Gazecie warszawskiej"

Rektorat Uniwersytetu Warszawskiego wnosi skargę w sensacyjnej sprawie prasowej, będącej echem ostatnich wydarzeń na terenie U. W. Skarga ta opiera się na artykule prasowym, umieszczonym w dzienniku „Gazeta Warszawska", w dniu 13 marca br. Artykuł ten dotyczył osoby dziekana wydziału humanistycznego U. W. prof. Marcelego Handelsmana. Rektorat jako władza przełożona prof. Handelsmana, występuje do prokuratury o wszczęcie w tej mierze postępowania karnego o zniesławienie. Sensacyjna ta sprawa znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego jeszcze przed ferjami letniemi.

Prolongata urlopu zdrowotnego dla b. posła Mastka

Onegdaj obrona b. posła Mastka otrzymała odpowiedź w sprawie podania, zgłoszonego Departamentowi Karnemu Ministerstwa Sprawiedliwości o sprolongowanie urlopu zdrowotnego b. więźnia brzeskiego. Prokurator więzienny otrzymał już w tej mierze odpowiednie zarządzenie. Urlop b. posła Mastka przedłużony zostaje z powodu konieczności kontynuowania kuracji djabetycznej o jeden miesiąc, tj. do dnia 4 maja.

Biuro zleceń telefonicznych w Warszawie

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przychyliło się do wniosku Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej (PAST) o utworzenie w Warszawie telefonicznego „Biura Zleceń". Do działalności „Biura Zleceń" będzie należało dawanie informacyj kolejowych, a więc objaśnianie, o jakich godzinach odchodzą i przychodzą pociągi i jakie są wygodne połączenia. „Biuro Zleceń" informować będzie też o połączeniach tramwajowych i autobusowych na terenie Warszawy.

Pozatem każdy abonent może zostać obudzony przez „Biuro Zleceń o dowolnej godzinie, może też biuru zostawić wiadomość, gdzie się w danej chwili znajduje z zastrzeżeniem, że wiadomość ta zakomunikowana ma zostać tylko osobom przez niego wskazanym.

Następnie „Biuro Zleceń" na wypadek wyjazdu abonenta z Warszawy notować będzie numery lub nazwiska tych abonentów, którzy usiłowali się połączyć z przebywającym na wywczasach klijentem biura.

Poszczególne rodzaje tych usług objęte będą specjalną taryfą.

Zatłukli kijami

Onegdaj wieczorem nieujęci narazie sprawcy napadli na drodze polnej w Mikluszowicach pow. Bochnia na Potockiego Ludwika (lat 20) rolnika, którego pobili kijami po głowie i karku tak dotkliwie, że wymieniony po upływie kilku godzin zmarł. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tłem przestępstwa były porachunki osobiste.

Tegoż wieczoru Szkolik Józef (lat 21) z Proszówek pow. Bochnia, pałając od dłuższego czasu nienawiścią do Gąsiorka Jana wszczął z nim bójkę, w czasie której ugodził go nożem w głowę wskutek czego wymieniony zmarł po upływie kilku godzin. Sprawcę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

DZIŚ W KATOWICACH.

Teatr Polski: godz. 20: „Towariszcz" (premjera).

Kinoteatry: Capitol: „Barond". Casino: „Książę Arkadji" Colosseum: „Zemsta Fu-Manchu", Palace: „Pat i Patachon w pensjonacie żeńskim". Rialto: „Pieśniarz Warszawy" Union: „Parada Rezerwistów".

Konflikt między rządem a senatem irlandzkim



Na tle niezatwierdzenia przez senat Irlandji ustawy o zakazie noszenia koszul niebieskich, de Valera zamierza rozwiązać senat. Na ilustracji u góry gmach parlamentu w Dublinie, u dołu oddział faszystowskich „niebieskich koszul" i prezydent de Valera

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

KRONIKA TARNOWSKA

UZUPEŁNIENIE LISTY WYBORCÓW KAHALNYCH. Zarząd Gminy Żydowskiej uzupełnia listę wyborców, która w swoim czasie została już ułożona w sposób tendencyjny i jednostronny. Dotąd dopisano 1,800 nazwisk, a prace jeszcze nie są ukończone.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ MŁODEJ KOBIETY. Podczas Świąt Wielkanocnych rozegrała się krwawa tragedja w mieszkaniu kupca A. Strączaka przy ul. Rejtana 1. W mieszkaniu Strączaka zabawiało się wesoło towarzystwo złożone z Zofji Skowron narzeczonej Strączaka. Adeli Kizer, gospodarza i jego kolegi W czasie zabawy doszło do sprzeczki, po której mężczyzni opuścili mieszkanie, zamykając dziewczęta na klucz Gdy po pewnym czasie Strączak wrócił, zastał Skowronównę leżącą w kałuży krwi. Wedle zeznań Kizerówny, miała Skowronówna popełnić samobójstwo. Ponieważ jednak śledztwo nasuwało władzom pewne wątpliwości co do prawdziwości zeznań Kizerówny, została ona aresztowaną. Sprawa wywołała w mieście wielkie wrażenie.

O OBRAZĘ CZCI W jednej z jednodniówek, które ostatnio ukazały się w Tarnowie umieścił p. Tadeusz Jeżower artykuł obrażający b komisarza miasta p. Marszałkowicza. Sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie. Sąd odmówił wnioskowi obrony o dopuszczenie przeprowadzenia dowodu prawdy i skazał osk. Jeżowera na 2 miesiące aresztu.

WALNE ZEBRANIE Ż. M. S. Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Żyd. Młodzieży Sportowej Uchwalono przystąpić do budowy domu gimnastyczno- sportowego, ponadto utworzono w łonie towarzystwa sekcję LOPP poczem wybrano władze stowarzyszenia. Na prezesa zarządu powołano p. dra Speisera, a na przewodniczącego rady sportowej p. Gutwirtta

HEBRAJSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE. Z inicjatywy Tarbutu powstało towarzystwo Hazamir celem szerzenia kultury muzycznej i wokalnej w języku hebrajskim Obecnie organizuje nowe towarzystwo chór mieszany, w skład którego wejdą członkowie organizacji młodzieży sjonistycznej.

ZE SCENY. Na 3 występy zawitał do nas znany piosenkarz żydowski Józef Kołodny z bogatym programem rewjowym „Niszt getracht nur gelacht". Występy Kołodnego cieszyły się dużem powodzeniem i odbyły się w wypełnionej sali Pocztowców.

—o-§-o—

Z Żywca

STARANIEM ORG. „WIZO" założone zostanie podczas wolnych świąt „Pesach" „Młode Wizo". Spodziewać się należy, że organizacja ta, mająca wielkie możliwości rozwoju, znakomicie się rozwinie

BIBLJOTEKA ŻYDOWSKA „SIFRIJAH" odbyła swe doroczne walne zgromadzenie członków. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Dra Brada złożył p. Mgr. Scharf sprawozdanie z działalności wydziału, a p. inż. Hoffmann sprawozdanie kasowe. Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, poczem udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum. Inicjator i założyciel bibljoteki p. Dr M. Landau wybrany został przez aklamację jednomyślnie honorowym członkiem stowarzyszenia. Po przeprowadzonych wyborach do nowego zarządu weszli: pp. Inż. M Hoffmann (prezes), Wilhelm Hoffmann (wiceprezes) oraz Lilly Grünspan, Dr. S. Taflowicz, Dr. M. Brad, Mr. Hilcz, Mr. Scharf.

ODZNACZENIE ŻYDA. Obywatel Jeleśni Ferdynand Better, odznaczony już poprzednio Krzyżem Niepodległości, otrzymał onegdaj Krzyż Zasługi

RADA GMINNA W ZABŁOCIU uchwaliła na ostatniem posiedzeniu w uznaniu zasług generalnego dyrektora Żywieckiej Fabryki Papieru „Solali" S. A. p. inż. Ignacego Seroga, położonych około gminy tutejszej, nazwać ulicę, prowadzącą do tejże Fabryki papieru „ulicą Seroga" W dniu 19 marca jako dniu urodzin p. inż Seroga ukazała się też odnośna tablica na ulicy, wywołując zrozumiałe zadowolenie tutejszego obywatelstwa.



CZWARTEK, 5. KWIETNIA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Przegląd prasy polskiej, 11,50 Wiadom bież. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05—12,35 Muzyka lekka z płyt i wiadomości meteorologiczne, 12,35—14 Trans. XXI-szego koncertu szkolnego z Filharmonji Warsz. Wyk. ork. filharm. pod dyr. Br. Wolfstala, Lidja Kmitowa (skrz.), Jerzy Czaplicki (śpiew), Marja Wiłkomirska (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. St. Natanson, 14 Z Warszawy: dziennik południowy, 15,25 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze, 15,40 Muzyka z płyt. 16,10 „Kultura życia codziennego" wygł p. Zofja Mianowska, 16.25 Z Warszawy: koncert solistów. Wyk. Łosakiewicz- Molicka (sopran), T. Łuczaj (bas) i K. Wiłkomirski (wiol.), przy fort. prof. L. Urstein, 17,20 Płyty, 17,30 Z Warszawy: odczyt z cyklu: Zagadnienia gospodarcze pt.: „Idziemy do banku" wygł. p. K. Studentowicz. 17,50 Z Warszawy: słuchowisko: „Kupiec Wenecki" w/g Shakespeare'a, 19,05 Program na dzień następny, 19,10 „Skrzynka pocztowa" w opr. Inż. St. Broniewskiego, 19,25 Rozmaitości, 19,30 Odczyt aktualny, 19,45 Ze Lwowa: komunikat śniegowy, 19,48 Wiad. sport. lokalne, 20 „Myśli wybrane", 20,02—20,45 Z Warszawy: Krótki koncert symfoniczny. Wyk. orkiestra symf. P. R. pod dyr. E. Zygmana i Marja Barówna (fort.) 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20,57—24 Transmisja z teatru „La Scala" w Medjolanie: opera Ch. Gounod'a: „Romeo i Julja". w I-szej przerwie: feljeton: „Wizje teatru „La Scala" w epoce Verdi'ego" wygł. p. red. Zrębowicz, w II-giej przerwie: skrzynka pocztowo- techniczna w opr. W. Frenkla i wiadomości meteorologiczne i policyjne z Warszawy.

Warszawa (1415) 7—17,20 p. Kraków, 17,20 Kącik dla młodzieży wiejskiej, 17,30—19,10 p. Kraków, 19,10 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (395.8) 7—14,05 p. Kraków, 15,20 Giełda zbożowa i towarowa. 15,25—19,10 p Kraków, 19.10 Rozmaitości, 19.15 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (377.4) 7—14,05 p. Kraków, 15,25 Giełda zbożowa, 15,30—16,10 p. Kraków, 16,10 Zagadki muzyczne w opr. Cioci Ady i T. Seredyńskiego, 16,25 p. Kraków, 17,20 „Tydzień w momenciku" — p H Wolska, 17,30—19.08 p. Kraków. 19,08 Feljeton p. I. Wieniewskiej, 19,20 Rozmaitości, 19,30—24 p Kraków.

Wiedeń (506,8) 16,30 „Targi Lewantyńskie i ich znaczenie gospodarcze" — F. Richter, 19 Koncert popularny, 20.50 „Romeo i Julja" — opera Gounod'a (z Medjolanu).

Praga (470,2) 19,30 „Janoszek" — opera Karola Haby.

Rzym (420,8) 20.45 Koncert symfoniczny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„CEF." I L. S. TARNÓW: Nie skorzystamy.

KAPELMISTRZ. STAŁY CZYTELNIK KATOWICKI: Informacji udzieli Panu Biuro Palestyńskie, Kraków, Dietla 107.

CELEM ZAINAUGUROWANIA „TYGODNIA ORGANIZACYJNEGO", proklamowanego przez organizację ogólno- sjońska, urządził komitet lokalny odczyt p. Cezara Kramincra z Bielska pt „Rola ogólnego sjonizmu w dobie obecnej". (Cnad)

—o§o—

Z MIELCA.

Wobec wyjazdu z Mielca prezesa Komitetu Lokalnego Org. Sjon. tow. Stemplera, zreorganizowano ostatnio w naszem mieście Kom. Lokalny, do którego obecnie weszli tow. Kurz, Weksler, Finkowa, Kampfowa, Dr. Neustein, Dr. Atlas, Türklowa, Borger, Garfunklówna, Steuer, Perlmutter i Kampf. Nowy Komitet przystąpił obecnie do akcji werbunkowej i propagandystycznej

Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Danina majątkowa

Ministerstwo skarbu wydało do izb skarbowych okólnik w sprawie podstaw obliczania nadzwyczajnej daniny majątkowej na rok 1934

W terminie do dnia 20 kwietnia br. przedłożyć mają urzędy skarbowe Izbom skarbowym obliczenie daniny majątkowej dla 2 grupy kontyngentowej (przemysł, handel i wolne zawody), przyczem osobno mają być wykazane przedsiębiorstwa, zawody o obrocie rocznym do 50.000 zł, oraz osobne przedsiębiorstwa i zawody o obrocie ponad 50 tysięcy złotych.

Do dnia 20 czerwca br. mają być przedłożone izbom skarbowym obliczenia daniny majątkowej dla 3 grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie, niektóre budynki w gminach wiejskich) a do dnia 5 września br. obliczenie daniny dla I grupy kontyngentowej (rolnictwo).

Podatek od szyldów a sprzedaż wyrobów tytoniowych

Na skutek podniesionych wątpliwości, czy szyldy w przedsiębiorstwach sprzedaży wyrobów tytoniowych nie są wolne od podatku komunalnego od szyldów, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że obowiązujące przepisy nie przewidują zwolnienia tych szyldów od powyższego podatku. Nie może być powodem do zwolnienia ta okoliczność, że posiadanie takiego szyldu jest obowiązkowe, albowiem mimo to szyld ten ma charakter reklamowy. Przymus posiadania szyldu wynika z art. 33 prawa przemysłowego, niemniej jednak tego rodzaju przedsiębiorstwa nie są wolne od komunalnego podatku od szyldów.

Prace uboczne urzędników państwowych

Min. Spraw Wewn. rozstrzygnęło sprawę zajęć ubocznych urzędników państwowych. Ministerstwo zwróciło uwagę wojewodów, by powierzanie szeregu prac urzędnikom państwowym poza zajęciami w żadnym wypadku nie kolidowało ze służbą. Zwrócono również uwagę, by poboczna praca urzędników państwowych nie przyczyniała się do zbędnej konkurencji z bezrobotnymi pracownikami umysłowymi. W wyniku powierzenia opracowania planów technicznych inżynierom państwowym, należy zwrócić uwagę, by prace te w żadnym wypadku nie miały wpływu na bieg samej sprawy. Jak wiadomo, na tem tle dochodziło często do różnych niepożądanych incydentów.

Pośrednictwo pracy

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Krakowie podaje do wiadomości, że w miejsce zniesionych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w Krakowie i w Nowym Sączu, powstały biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, które załatwiają wszystkie czynności dotychczasowych zlikwidowanych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy za wyjątkiem spraw emigracyjnych oraz nadzoru nad zarobkowemi i społecznemi biura pośrednictwa pracy. Biura te pobierają za pośrednictwo opłatę w wysokości, jak dotychczas PUPP, z tą zmianą, że pracodawca za zapośredniczenie służby domowej płaci zł 2, zamiast dotychczasowych groszy 50.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Sprzeczności w endecji

„Za mordę wziąć Żydów i będzie w Polsce raj...“

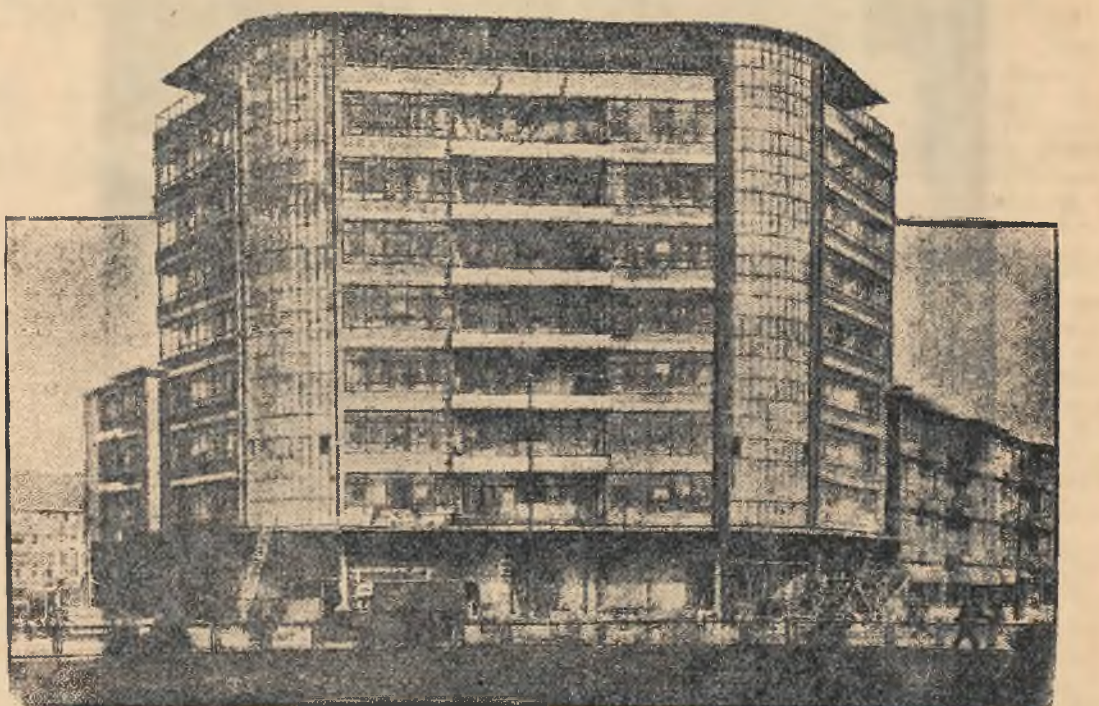
Na stały zarzut endecji, że w łonie BB zachodzą rozmaite sprzeczności ideologiczne, odpowiada „Czas“, iż w endecji sprzeczności te są znacznie większe. I tak — podczas gdy „Kurjer Warszawski“ jest organem antyrewolucyjnym i antyetatystycznym, to „ABC“ jest nawskróś radykalne, rewolucyjne i etatystyczne. A naczelny organ endecji — „Gazeta Warszawska“?. Tu nic nie wiadomo.

> **Albowiem w „Gazecie Warszawskiej“ tylko jedna kwestja jest naprawdę omawiana: żydowska. Zdawałoby się, że innych trosk Polska nie ma. Za mordę wziąść Żydów i będzie w Polsce raj.**

Wobec tego —

> **pozostaje nadal pytanie: czy endecja jest stronnictwem radykalnem, czy antyrewolucyjnem, liberalnem czy ultra- etatystycznem. Nie wiemy. Nikt nie wie. Może ona sama nie bierze swej argumentacji na serjo. Może uważa, że menu antyrządowe trzeba spreparować na wszystkie gusty. A może wypróbowuje różne konie, zanim zdecyduje, którego trzeba dosiąść i na którym się najdalej dojedzie.**

Nowy styl domów mieszkalnych



Wielki dom mieszkalny o olbrzymich oknach i płaszczyznach szklanych, wybudowany w miejscowości holenderskiej Schiedam.

ECHA ZE ŚWIATA

Świat potworów przedhistorycznych

Profesor Lull, dyrektor muzeum paleontologicznego przy uniwersytecie w Yale (U. S. A.), jeden z najlepszych znawców fauny przedhistorycznej, zrekonstruował z odnalezionych na terenie południowej i środkowej Ameryki szkieletów zwierząt przedhistorycznych 40 dinozaurów, które w całej swej potwornej wielkości przedstawiają się oczom zwiedzającym muzeum. Stan, w jakim znalezione zostały kości i szkielety dinozaurów, pozwala wnioskować, zdaniem prof. Lulla, o ich niezwykłej sile dzikości i zażartości w walce. Wiele kości było nadłamanych, przegryzionych w taki sposób, iż uczony paleontolog twierdzi, że złamania te musiały powstać za życia potworów podczas starcia z inn. zwierzętami. Zrekonstruowany przez prof. Lulla tyrannozaurus, największy i najdrapieżniejszy z potworów, zaludniających ziemię w okresie przedhistorycznym, mierzy sześć metrów wysokości; olbrzym ten posiadał uzębienie, wobec którego zęby rekina wydają się dziecinną zabawką, a pazury jego ostre są jak brzytwy. Profesor Lull odkrył ten nowy rodzaj dinozaura, któremu nadał nazwę ceratopsus. Zwierzę to podobne było w pewnym sensie do nosorożca, ale bez porównania większe, o potężnym kilkometrowym ogonie, a dla obrony widocznie przed wrogami okryte pancerzem z łusk, podobnym do żółwiej skorupy. Na wielu z pośród czterdziestu okazów dinozaurów znajdują się olbrzymie wyrwy, świadczące o ranach, jakie odniosły one w okolicy kręgosłupa podczas zażartych walk między sobą lub ze swymi wrogami.

Wszystkie te gatunki olbrzymich ssaków znikły bez śladu z powierzchni ziemi. Rozmaite hipotezy stawiali uczeni, pragnąc wytłomaczyć ten fakt. — Jedna z hipotez orzeka, iż prawdopodobną przyczyną wymarcia dinozaurów i pokrewnych istot były zmiany klimatyczne i terenowe. Zdaniem innych przyczyną zmierzchu gigantów były mikroby, które zaatakowały skutecznie olbrzymich drapieżców i wywołały dziesiątkujące je choroby i epidemje. Ustalonej i jednolitej opinji niema wśród paleontologów w tej kwestji.

FAŁSZYWE ZŁOTO CESARZA WILHELMA

Prasa francuska donosi o licytacji, która niedawno odbyła się we Fontainebleau W katalogu licytacyjnym figurowała pod numerem 38 pozycja, którą stanowiły złote spinki ofiarowane swego czasu przez cesarza Wilhelma słynnemu aktorowi francuskiemu Coquelinowi. Przed licytacją oświadczył kierownik jej, że wszelkie złote przedmioty poddaje się ekspertyzie, co uczyniono też ze spinkami złotemi Coquelina. Okazało się, że spinki nie były wcale złote, lecz pozłacaną tylko miedzią.

ZGON ZNAKOMITEGO ARCHEOLOGA FRANCUSKIEGO

W Paryżu zmarł w 87 roku życia światowej sławy archeolog Józef Loth, profesor College de France. Zmarły znany był jako badacz kultury celtyckiej i z tej dziedziny ogłosił prace o epokowej wartości naukowej.

ZE SPORTU.

LONDON R. C. PORAZ SIÓDMY MISTRZEM TAMIZY

W tydzień po wielkim wyścigu wioślarskim o stuletniej tradycji między uniwersytetami Cambridge i Oxford, odbył się w Londynie doroczny wyścig o tytuł mistrza Tamizy. Mimo niepogody zebrało się na wybrzeżach Tamizy kilkaset tysięcy osób, aby zobaczyć tę wspaniałą manifestację wioślarstwa, jaką był widok 120 ósemek biorących udział w wyścigu na dystansie 6840 m. z Mortlake do Putney.

W wyścigu pierwsze miejsce zajęła osada London R. C. „I“ w czasie 20:17. Osada ta stoczyła zaciętą walkę z osadą Collegium Pembroke Cambridge, której trzon stanowili trzej najlepsi wioślarze Cambridge'u, startujący przeciw Oxfordowi: Bradley, Wilson i Sambell. Pembroke uzyskał czas o sekundę zaledwie gorszy od zwycięzców. Dalsze miejsca zajęli: 3) Thames R. C., 4) Trinity College Dubli, 5) Thames R. C. II. 6) Jesus College Cambridge. Przypomnieć należy, iż tydzień temu Cambridge, jadąc w odwrotnym kierunku od Putney do Mortlake, a więc pod prąd, uzyskał świetny czas 18:08. London R. C. dzierży tytuł mistrza Tamizy nieprzerwanie od r. 1926.

INFORMATOR WOJSKOWY

„HAAFE 1909“: W razie uzyskania kategorji „A“ może Pan być wcielony, gdyż służba wojskowa trwa do 36 roku życia.

KRONIKA

KWIECIEŃ

5

Wschód słońca 4 m. 54

Zachód słońca 18 m. 1

CZWARTEK 20 Nisan 5694

Akcja dożywiania dzieci bezrobotnych w Krakowie

Towarzystwo Opieki nad Sierotami żydowskiemi (pozazakładowemi ul. Sarego 3) w Krakowie zorganizowało ubiegłej zimy (16, I.—27 III) doroczną akcję dożywienia dzieci bezrobotnych rodziców we własnej kuchni v szkole powszechnej im. Kraszewskiego przy ulicy Miodowej, przy pomocy Sekcji Dożywiania Dzieci. Komitetu Funduszu Pracy i Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie. — **Obiadów wydano łącznie 26.210 dla około 450 dzieci szkolnych, potrzebujących pomocy, z dzielnic żydowskich, bez względu na wyznanie.**

Losowanie 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej

Poniżej podajemy pełną tabelę losowania 4-procentowej prem. poż. inwestycyjnej z r. 1928 w uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki. Pierwsza liczba oznacza numer serji, druga obligacji: **Wygrana 200.000 zł.** — Nr. serji 1185, Nr. obligacji 41.

Wygrane po 10.000 zł. 9208 —14, 6582 — 22, 9344 — 11, 1120 — 30.

Wygrane po 1.000 zł.: 8051 — 12, 9421 — 21, 7898 — 32, 7559 — 46, 3930 — 17, 1895 — 18, 5130 — 44, 5056 — 50, 8678 — 49, 5532 — 38, 9000 — 50, 4003 — 32, 7829 — 44, 1159 — 2, 9339 — 50, 2369 —30, 2127 — 24, 4101 — 14, 6534 — 18, 9341 — 37, 8024 — 23, 1631 — 29, 5578 — 44, 3404 — 18, 6285 — 42, 7141 — 26, 9397 — 31, 649 — 46, 3487 — 13, 7573 — 20.

Premje po 250 zł.: 1185 — 32, 9208 — 18, 6582 — 31, 9344 — 5, 1120 — 5, 8051 — 43, 9421 — 5, 7898 — 44, 7559 — 21, 3930 — 9, 1895 — 28, 5130 — 14, 5056 — 13, 8678 — 29, 5532 — 22, 9000 — 26, 4003 — 23, 7829 — 12, 1159 — 49, 9339 — 45, 2369 — 15, 2127 — 21, 4101 — 8, 6534 — 42, 9341 — 14, 8024 — 32, 1631 — 20, 5578 — 2, 3404 — 43, 6285 — 5, 7141 — 12, 9397 — 23, 649 — 20, 3487 — 19, 7573 — 28.

Listy sędziów przysięgłych

Zarząd miejski podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach przystępuje do sporządzenia spisu osób powołanych do sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych.

Spisy te uskuteczniać będą Komisarjaty Obwodowe, które też doręczą właścicielom realności druki potrzebne do wygotowania spisów. Druki te mają właściciele realności w myśl pouczenia zamieszczonego na druku dokładnie we wszystkich rubrykach wypełnić, podpisać i natychmiast zwrócić do Komisarjatu Obwodowego.

Uprasza się właścicieli realności o zastosowanie się do zarządzenia Zarządu miejskiego i ułatwienie w ten sposób czynności Komisarjatom Obwodowym.

Pociąg popularny do Zakopanego

105-ty pociąg popularny pod hasłem „Krokusy i słońce“ wyjeżdża z Krakowa w sobotę, 7 bm., o godz. 17. Zakopane przyj. godz. 21.32. Odjazd Zakopane, niedziela 8 bm. godz. 18.15. Kraków przyjazd godz. 22.30. Dancing w pociągu, przygrywa orkiestra jazzbandowa. Zniżkowa opłata za nocleg wraz z 1-szem śniadaniem lub bez — od 1.20 do 3 zł. na podstawie uprzednio wykupionych kuponów. W niedzielę dla narciarzy przewiduje się wycieczki grupowe pod kierownictwem przodowników. W celu udogodnienia narciarzom dojazdu do Kuźnic uzyskano dla ich przewozu autobusami następujące ceny zniżkowe: Dojazd do Kuźnic 0'80 zł, tam i zpowrotem 1.40 zł., dojazd do Jaszczurówki 0'60 zł.

Między godziną 9-tą a 15-tą — dla nie-narciarzy polecamy wyjazd autobusami do Morskiego Oka w Tatrach za opłatą 5.50 zł. (tam i zpowrotem) do Doliny Chochołowskiej za opłatą 3.30 zł. (tam i zpowrotem) oraz na oglądanie pól krokusowych na Cyrlach za opłatą 2 zł (tam i zpowrotem) od osoby. Ceny powyższe obowiązują tylko w przedsprzedaży.

Kupony na noclegi i na przejazd autobusami są w przedsprzedaży w pociągu popularnym w wagonie litera „C“ między godziną 17—20-tą.

W pociągu wagon kąpielowy — opłata za kąpiel 0'50 zł. od osoby.

Doręczanie kart i zaświadczeń mobilizacyjnych

Wobec tego, że w niektórych zarządach gminnych (miejskich) zbyt długo przetrzymywane są karty mobilizacyjne i zaświadczenia mobilizacyjne, przesyłane przez powiatowe komendy uzupełnień celem dostarczenia rezerwistom, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w tej sprawie specjalne pismo okólne do wojewodów. Ministerstwo poleciło, aby przesyłane gminom przez PKU. karty lub zaświadczenia mobilizacyjne doręczane były rezerwistom **bez żadnej zwłoki, potwierdzenia zaś odbioru tych kart** zwracane natychmiast do PKU. Karty i zaświadczenia mobilizacyjne, które z jakichkolwiek powodów nie zostały doręczone adresatom, należą być zwracane do PKU. najpóźniej w ciągu miesiąca od daty wysłania.

Powiatowe komendy uzupełnień otrzymały od władz wojskowych zarządzenie, aby powiadamiały powiatowe władze administracji ogólnej o tych zarządach gminnych (miejskich), które zbyt długo przetrzymują i nie doręczają rezerwistom kart i zaświadczeń mobilizacyjnych.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś we czwartek mają dyżur w nocy: dr. Bracicjowski — Lwowska 41, tel. 116-09. dr. Godłowski — Kanonicza 6, tel. 182-22, dr. Hollander Erna — Karmelicka 48, tel. 147-34, dr Sokołowski — Starowiślna 62, tel. 142-04.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **ZAKAZ SPRZEDAŻY NIEKTÓRYCH KWIATÓW, KRZEWÓW I GAŁĄZEK DRZEW.** Zarząd miejski przypomina bezwzględnie obowiązujący zakaz sprzedaży na placach targowych gałązek cisa, pączków sosnowych, gałązek wszelkich kwitnących drzew owocowych, gałązek wilczego łyka, kosodrzewiny, pędów widłaka, złotogłowiu, szarotki oraz śnieżyczki. Sprzedaż gałązek innych krzewów i drzew jest dozwolona z za strzeżeniem, że mają być cięte, a nie łamane, oraz pod warunkiem, że osoby, trudniące się ich sprzedażą obowiązane są posiadać świadectwa pochodzenia gałązek, wystawione każdorazowo przez właściciela lub zarządcę lasu, względnie ogrodu, potwierdzone przez wójta gminy pochodzenia gałązek. Winni przekroczeń w powyższym względzie pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej, w myśl obowiązujących przepisów.

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego przyjmuje wpisy na kursy: gorseciarski, rękawiczniczy (wyrób ręcz. rękawiczek skórk.), instalacji centr. ogrzewania i obsługi silników spalinowych.

— **RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 76 wołów 48, krów 93, jałówek 55, cieląt 612, owiec kóz i baranów, nierogacizny 376, razem 1260 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1213 sztuk, na konsumcję innych gmin 47 sztuk. Przebieg handlowy: Silniejszy spęd bydła i nierogacizny, słabszy cieląt. Ceny na poziomie ubiegłego tygodnia Transakcje ożywione. Ceny mocne.

— **WYSTAWA OBRAZÓW I. LICHTENSTEINA** otwarta wczoraj w salonie sztuki Rübnera pl. Dominikański 4, wzbudziła w sferach miłośników sztuki duże zainteresowanie. W ciągu wczorajszego dnia zwiedziła salon Wystawy pokaźna liczba. żądnej wrażeń artystycznych publiczności, zachwycona pokazem prac doskonałego artysty.

— **„MERKAZ HACEIRIM“** Krakowska 41 wzywa członków do ponownego zarejestrowania się w sekretarjacie, najdalej do 15 bm. Sekretarjat czynny codz. od godz. 8—10 wiecz.

DZIWNE METODY KONKURENCJI HANDLOWEJ

Z nielojalną konkurencją spotyka się jedna z polskich fabryk ostrzy do golenia „POLONOŻ“, która powstała w m. maju 1931 r. i od początku używała litery „Z“ jako znaku fabrycznego. Ażeby zgnębić polską placówkę, jedna z firm zagranicznych zarejestrowała w Urzędzie Patentowym 1932 r. literę „Z“ jako swój znak fabryczny i obecnie, po dwuletniem milczeniu wystąpiła przeciwko firmie „POLONOŻ“ za nieprawne używanie znaku fabrycznego.

W chwili pojawienia się na naszym rynku ostrzy „POLONIA“ ceny zagranicznych wynosiły ca. najtańsze 25—30 gr. i najdroższe 75 gr. za sztukę. Obecnie ostrza krajowe „POLONIA“ sprzedawane są w detalu najtańsze po 10 gr za sztukę, najdroższe od 25—30 gr. 5486

ZAMIAST KWIATÓW na grób ś. p. Marji z Lauerów Eigerowej złożyła „Schlaraffia“ Kraków, zł. 50, na zecz Tow. Opieki nad. Sierotami. 5369k

— **ZARZĄD KOŁA PIĄTAKÓW** Oddział Kraków zawiadamia, że urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17—19 przy ul. Sobieskiego 18, m. 1. Zarząd prosi wszystkich byłych żołnierzy b. 5 p. p. Leg. o zgłaszanie swych adresów do Koła

* * *

Zarząd Koła Piątaków b. żołnierzy b. 5 p. p. Leg. Oddział Kraków ul. Sobieskiego 18 prosi rodziny po poległych i zmarłych b. żołnierzach b. 5 p. p. Leg. o zgłaszanie się v Zarządzie we własnym interesie we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 17—19.

* * *

Zarząd Koła Piątaków Oddział Kraków, zawiadamia członków Koła, że dnia 14 bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie w świetlicy V. dyonu żandarmerji koszary Sobieskiego. Po zebraniu odbędzie się wspólne „Święcone“. Bliższe szczegóły otrzymać można w Zarządzie Koła przy ul. Sobieskiego 18, m. 1 we wtorki, czwartki i soboty między godz. 17 a 19.

— **ŻYD. TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE** komunikuje: Od 1 kwietnia kursa pań odbywają się we wtorki i czwartki od 8—9 wiecz., kurs panów w poniedz. i środy od 8—9. Opłata miesięczna wynosi zł 1.50.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

APOLLO: „Pleśniarz Warszawy“ (Eug. Bodo).
ADRIA: „Brat djabła“.
ATLANTIC: „Orły na uwięzi“ (Małygin).
BAGATELA: „Wampir z Düsseldorfu“
DOM ŻOŁNIERZA: (od 3 bm.): „Pat i Patachon — Zaczarowany dywan“.
PROMIEŃ: „Adjutant Jego Wysokości“ (Vlasta Burian) oraz „Flip i Flap i ich piesek“.
SŁONKO: „Każdemu wolno kochać“ (Dymsza).
SZTUKA: „Jarmark miłości“ (Jeanette Gaynor)
ŚWIT: „Don Kiszot“ (Saljapin).
UCIECHA: „Czibi“ (film austr. w jęz. niem.)
WANDA: „Królowa Krystyna“ (Greta Garbo).

Pływak amerykański-rekordzistą świata



Pływak amerykański Jack Medica ustanowił wynikiem 4,46,8 min. nowy rekord świata na dystansie 440 m. st. dow.

Sanacja finansów Agencji Żydowskiej

Jerozolima. 4. 4. ŻAT. Sjonistyczny Komitet Wykonawczy powziął dziś szereg uchwał, które zmierzają do sanacji finansów Agencji Żydowskiej. A. C. upoważnił Egzekutywę do wszczęcia rokowań w sprawie większej pożyczki, celem konsolidacji długów Agencji Żydowskiej. Mają też być podjęte kroki, aby skonsolidowano na gruncie samowystarczalności osiedla rolne, które powstały dzięki poparciu Agencji. Równocześnie Egzekutywa otrzymała szerokie pełnomocnictwa niezbędnych gwarancyj, nawet gdyby to naruszało uprawnienia budżetowe Kongresu.

* * *

Jerozolima. 4. 4. ŻAT. W związku z usunięciem przedstawiciela Poalej Sjon z urzędu palestyńskiego we Wiedniu po rozwiązaniu stronnictwa Poalej Sjon przez władze, B. Locker oświadczył oficjalnie na sesji A. C., że Egzekutywa tak długo nie będzie uznawać wiedeńskiego urzędu palestyńskiego ani też nie będzie mu wysyłała certyfikatów, dopóki usunięci przedstawiciele Poalej Sjon nie będą przywróceni w swoich prawach.

Miastu Singapoore groziło wysadzenie w powietrze

Londyn, 4. 4. (PAT). Podczas rewizji, dokonanej w Singapoore w dzielnicy chińskiej policja wykryła olbrzymi skład dynamitu. Aresztowano dwu Chińczyków. Ilość dynamitu, jaką u nich znaleziono, była wystarczająca, aby wysadzić w powietrze całe Singapoore. Władze policyjne przypuszczają, iż ładunki dynamitowe skradziono w kamieniołomach.

Insull jeszcze próbuje szczęścia

Londyn, 4. 4. (PAT). Insull nie dał jeszcze za wygraną i chwycił się wszelkich możliwych środków obrony prawnej. Obecnie jego adwokat wniósł do trybunału tureckiego podanie o kasację decyzji ekstradycji na tej zasadzie, że Insull, jako urodzony w W. Brytanji, a nie posiadający obecnie amerykańskiego paszportu, ani też żadnych dokumentów amerykańskich, powinien być uważany za obywatela brytyjskiego.

Rząd turecki niema zamiaru zmieniać decyzji w sprawie ekstradycji. Zdaniem kół miarodajnych, kasacja decyzji ekstradycji jest wykluczona. Insull będzie odesłany do Ameryki odchodzącym 10. kwietnia z Konstantynopola statkiem amerykańskim lub innym, odchodzącym 24 kwietnia.

Insull nie obawia się, lecz się niepokoi...

Stambuł, 4. 4. (PAT). Samuel Insull oświadczył swym obrońcom, iż nie obawia się powrotu do Stanów Zjednoczonych. „Władze tureckie mogą mnie niezwłocznie wydać ambasadzie amerykańskiej — powiedział Insull, — niepokoi mnie jedynie domysł, że po powrocie do Ameryki będę miał do czynienia z moimi wrogami politycznymi, którzy gotowi są poświęcić mnie dla swych ambicyj politycznych. Gdyby sytuacja była normalna, nie miałbym żadnych obaw".

Wielka narada ambasadorów japońskich

Londyn, 4. 4. (L) Z Tokio donoszą, że na 28 maja br. zwołana została do Tokio konferencja ambasadorów japońskich, w której wezmą udział ambasadorowie japońscy w Londynie, Waszyngtonie, Moskwie, oraz wybitniejsi dyplomaci japońscy.

Konferencja, która ma się odbyć pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Hiroty zajmie się następującemi kwestjami: Ogólną sytuacją polityczną Japonji, stanowiskiem Japonji wobec Mandżurji, Chin, Rosji sowieckiej i Stanów Zjednoczonych, stanowiskiem Japonji wobec Ligi Narodów, przygotowaniem przyszłej konferencji morskiej oraz sprawami gospodarczemi Chin.

Profanacja cmentarza żydowskiego

Berlin. 4. 4. Z Düsseldorfu donoszą, w mieście Kettwig zbezczeszczono tamtejszy cmentarz żydowski. Zburzono 30 nagrobków żydowskich. Pomimo nagrody, wyznaczonej przez gminę żydowską sprawców nie wykryto.

ZJAZD W KRÓLEWCU.

Saarbrücken, 4. 4. (PAT). Według nadeszłych tu informacyj, do Królewca zwołany został zjazd przywódców organizacyj narodowo-socjalistycznych Zagłębia Saary, zrzeszonych w t. zw. Niemiecki Froncie. Zjazd ten organizowany jest z polecenia kierownictwa niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej, która finansować ma koszta związane z przyjazdem uczestników z Zagłębia Saary.

Stare żelazo zamiast amunicji

Budapeszt, 4. 4. (R). Z Berna morawskiego donoszą, że aresztowano tam obywatela węgierskiego zamieszkałego stale w Budapeszcie Maksymiljana Glasa, stojącego pod zarzutem popełnienia niezwykle wyrafinowanego oszustwa. Glas miał z pewnym generałem chińskim zawrzeć umowę w sprawie dostawy większej ilości amunicji. Po otrzymaniu pieniędzy Glas dostawił zamiast amunicji wagon starego żelaza.

Wiedeń, 3. 4. (PAT Ze względu na osiągnięte uspokojenie w kraju zwolniono ponowie z obozów koncentracyjnych 100 narod. socjalistów, którzy

ECHA STRASZLIWEGO POŻARU W ŁODZI.

Właściciel przędzalni mieszczącej się na trzecim piętrze fabryki Wienera w Łodzi, która padła przed kilku dniami pastwą katastrofalnego pożaru, niejaki Joskowicz, został na polecenie prokuratora aresztowany i osadzony w areszcie śledczym. Równocześnie toczy się dochodzenie prokuratorskie przeciwko szeregowi innych osób które ponoszą odpowiedzialność za niedostateczne zabezpieczenie budynku fabrycznego na wypadek pożaru We wszystkich wypadkach stwierdzono w tej sprawie karygodne niedbalstwo właściciela budynku i dzierżawiących poszczególne piętra fabrykantów.

przyrzekli zaniechanie działalności partyjnej.

Moskwa, 4. 4 (R) Poseł estoński w Moskwie podpisał dziś protokół w sprawie przedłużenia paktu o nieagresji między Sowietami a Estonją, który przedłużony zostaje do 31 grudnia 1945 roku.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 4. 1934. Akcje niejednolite. Dolar lekko słabiej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.25—53.35, 4 i pół proc. Obl. Komunalne B. Krajowego 49, 4-proc. Obl. Komunalne B. Krajowego 44.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Akcje bankowe, handlowe i przemysłowe bez zmiany przy braku większego zapotrzebowania. Z papierów procentowych notowano 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 4-proc i 4 i pół proc. Oblig. Komunalne Banku Krajowego po kursach ustalonych nieco mocniej. Obroty niewielkie.

Na pogiełdzin sytuacja podobna.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obratach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara lekko słabszy. Zaofiarowanie materjału większe przy małem stosunkowo zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26—5.28 i pół, czeki bankowo 5.27—5.30, Bank Polski płacił za dolara sztuki 5.25, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 27.30—27.60, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 207.50—208.50 wypłata 210.25—211, Korona czeska gotówka 21.30—21.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 78.75, 78.50, 78.75. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.50, 5-proc. konwersyjna 63.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 57.50, 58, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 58.38. 58 Tendencja utrzymana. Listy zast. Bkn Gosp Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 172.70. Holandja 358, Londyn 27.45, Nowy Jork czek 529.25, Nowy Jork telegraficzny 529.50, Paryż 34.93, Praga 22.03. 22.02. Sztokholm 141.50. Szwajcarja 171.43. Włochy 45.65. Brelin 210.70, Tendencja nie jednolita. Funt nadal zwyżkuje (zwyżka o dalsze 12 groszy na funcie).

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26—5.27 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.27 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4. 4. 1934. Ceny tranzakcyjne: żyto 720 ton 14 i trzy czw., 75 ton 14.70. 75 ton 14.65. Ceny orjentacyjne: owies 11 i trzy czw do 12 spok. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. 4. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38. Londyn 15.99. Nowy Jork 308.25, Bruksela 72.20, Medjolan 26.60, Madryt 42.20. Amsterdam 208.90. Berlin 122.90, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 56.80. Sztokholm 82.50. Oslo 80.35, Kopenhaga 71.50. Praga 12.84 i pół. Warszawa 58.32 i pół. Białogród 7. Ateny 2.98, Konstantynopol 2.53 Bukareszt 3.05. Helsinki 7.05, Japonja 93. Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94.50. w Paryżu fr. fr. 1600, w Zurychu dol 65.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 82.50. Stabilizacyjna 99. Dolarowa 71, Warszawska 62.50. Śląska 62.875. Kursy zamknięcia: Dillonowska 82.50. Stabilizacyjna 99, Dolarowa 71.25. Warszawska nienotowana. Śląska 63. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 4. 4. Cynk dost. natychm. 14 11/16, termin. 15 1/16, cyna natychm. 235 1/4—235 1/2, termin. 235—235 1/8, Banka 240, Straits 238 1/2, ołów natychm 11 1/4. termin 11 5/8, miedź natychm. 32 3/16—32 1/4, termin. 32 1/2—32 9/16, Elektrolit 35 1/2—36.

Nowy podział komorników
na terenie apelacji krakowskiej

(rg) Ostatnio wprowadzony został nowy podział rewirów komouników na terenie apelacji krakowskiej. Nowoustalone rewiry zostały obsadzone dotychczasowymi względ. nowomianowanymi komornikami. Podział ten przedstawia się na terenie krakowskiego Sądu Apelacyjnego na . jąco:

SĄD GRODZKI W BOCHNI I W WIŚNICZU

Komornik: Mieczysław Dzielski w Bochni.

SĄD GRODZKI W CHRZANOWIE I KRZESZOWICACH:

Komornicy: Antoni Szklany i Franciszek Kiereś w Chrzanowie.

SĄD GRODZKI W JAWORZNIE

Komornik: Józef Standa w Jaworznie.

SĄD GRODZKI W KRAKOWIE, LISKACH I SKAWINIE

Komornicy:

I Rewir: Mgr. Roman Martini, Gertrudy 29

II. Rewir: Czesław Paszyński, Piotr . łowskiego 17.

III. Rewir: Antoni Spytek Iordan, Aleja Krasińskiego 20

IV Rewir: Bolesław Raczyński, Siemiradzkiego 27.

V Rewir: Kiotr Bill, Szlak 31

VI. Rewir: Bohdan Ornatowski, Salwatorska 6

VII Rewir: Jan Zimowski, Radziwiłłowska 6

VIII. Rewir: Tadeusz Dębski, Batorego 25

IX. Rewir: Bronisław Schwertner, Karmelicka 27

X Rewir: Jan Pałasz, Garbarska 7

XI Rewir: Jerzy Lgocki, Traugutta 12

XII. Rewir: Juljan Goldberg, Zyblikiewicza 9

SĄD GRODZKI W MYŚLENICACH I DOBCZYCACH

Komornik: Feliks Winkler, Myślenice

SĄD GRODZKI W NIEPOŁOMICACH

Komornik: Józef Siemaszko

SĄD GRODZKI W WIELICZCE

Komornik: Józef Trylski

„Optimist" i „Jupiter" jadą na Złote Wybrzeże...
Niemiecka kontrabanda broni — przeciw Francji

Paryż. 4. 4. PAT. „Le Journal" poświęca artykuł sprawie „Trustu stalowego na Złotem Wybrzeżu Afryki" oraz sprawie „Pierwszej wyprawy kolonjalnej Hitlera". Dziennik pisze, że dwa statki niemieckie „Optimist" i „Jupiter" jadą na Złote Wybrzeże. Oficjalnie płyną one na poszukiwanie złota i należą do przedsiębiorstw w Rotterdamie. Hamburgu i Zurychu, w rzeczywistości jednak — zaznacza pismo — statki te zostały wysłane i wyekwipowane przez Thyssena, przewodniczącego rady nadzorczej trustu stalowego w Zagłębiu Ruhry i prezesa najwyższej rady gospodarczej Rzeszy. „Optimist" wiezie drużynę 10 narodowych socjalistów i znaczny ładunek broni, karabinów, mitraljez itp. Broń ta przeznaczona jest zdaniem dziennika do uzbrojenia przeciwników Francji, a niemieccy konkwistadorzy, jadący temi statkami, mają się zająć ich wyćwiczeniem i zorganizowaniem.

* * *

Paryż. 4. 4. PAT Sprawa kontrabandy broni na statkach „Optimist" i „Jupiter" do Ifni w Afryce północno-zachodniej jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. „Le Jour" zamieszcza depeszę z Madrytu i twierdzi na podstawie wiadomości, uzyskanych z kół półoficjalnych, że rząd hiszpański zdecydował się interwenjować w swoich kolonjach w Ifni i na Złotem Wybrzeżu.

Według doniesień madryckiego dziennika „Le Voz" w Ifni zostanie utworzona baza lotnicza. Zdaniem dziennika „Le Voz" rząd hiszpański uważa za stosowne zająć przynajmniej częściowo terytorjum Ifni, dotychczas bowiem Hiszpania właściwie nigdy nie weszła w posiadanie terytorjum Ifni, przyznane jej na mocy traktatu z r. 1860.

„Le Voz" donosi dalej, że na zebraniu wyższej rady obrony państwa postanowiono wysłać do Ifni samoloty oraz siły lądowe i morskie. Dziennik dodaje, że ta decyzja zostanie dobrze przyjęta przez rząd francuski, który słusznie zaniepokojony jest pomocą, jaką buntownicze oddziały otrzymują na tem terytorjum.

Więc to nie są mordercy?

Paryż. 4. 4. PAT. Od chwili aresztowania domniemanych sprawców zabójstwa radcy Prince'a władze śledcze otrzymują wiele listów, mających udowodnić alibi Venture'a, Spirito i barona Lussatsa. Ze szczególną skwapliwością niewinności oskarżonych broni obecny mer m. Marsylji dep Sabiani.

Dziś popołudniu przywieziono z Paryża do Dijon 2 oskarżonych Venture i Lussatsa. Będą oni osadzeni w tem więzieniu, gdzie przebywa już trzeci oskarżony Spirito.

Na powitanie Venture'a i Lussatsa przybyła do Dijon delegacja kilkunastu ich przyjaciół z Marsylji z zamiarem urządzenia manifestacji. Przedsięwzięto kroki, celem niedopuszczenia do tych oznak sympatji. Przeciągające się śledztwo w dalszym ciągu wywołuje krytyczne głosy prasy, która zaznacza, że w 43 dni po zabójstwie Prince'a tajemnica morderstwa nie została wyjaśniona. Dzienniki uważają, że alibi 3 oskarżonych zdaje się nie ulegać wątpliwości. Obietnice policji co do wykryca winnych zawiodły.

Przygotowania do 1. maja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 4. (Sin). P. P. S. czyni już przygotowania do obchodu 1. maja. Z końcem tygodnia odbędzie się wspólna konferencja P. P. S. i Bundu poczem plan uroczystości przedłożony będzie komisarjatowi rządu.

Strajk powszechny w Saragossie

Paryż. 4. 4. PAT. Według doniesień z Saragossy wybuchł tam strajk powszechny, który objął pracowników wszystkich zakładów przemysłowych i handlowych oraz robotników zakładów użyteczności publicznej. Tramwaje uruchomione zostały przez oddziały wojskowe. Dotychczas nie sygnalizowano żadnych incydentów.

Jeszcze o planach Stawiskiego

Paryż. 4. 4. PAT. Według wiadomości, jakie nadeszły ze Szwajcarji okazuje się, że we wrześniu ub. r. Stawiski prowadził ożywione rokowania z grupą wybitnych osobistości, w celu utworzenia dwu wielkich towarzystw, w których Stawiski chciał ulokować 40.000.000 fr. Jedno z tych towarzystw miało na celu wywóz broni na wschód, głównie do Chin, drugie monopol tytoniowy na Węgrzech. Sprawa była posunięta już tak daleko, że u jednego z notarjuszy w Neuf-Chatel był sporządzony akt, który zawierał punktację przyjętej w zasadzie umowy.

Zarząd Stow. „Ezrath Cholim" zawiadamia P. T. Członków o bolesnej stracie z powodu nagłej śmierci

bł. p.

JAKÓBA FEUERWERKA

długoletniego Prezesa Stowarzyszenia. Cześć Jego pamięci.

Zarząd Stowarzyszenia „EZRATH CHOLIM".

Data wyprowadzenia zwłok na wieczny spoczynek podana będzie w klepsydrach.

Przed mistrzostwami bokserskiemi Europy

ROTHOLC I KAJNAR JADĄ DO BUDAPESZTU.

Z Poznania donoszą:

W ramach zawodów pięśniarskich Błękitnych z Grudziąckim K. S. w Poznaniu, odbyły się z polecenia PZB. dwie walki eliminacyjne w dwóch wagach, celem eliminowania zawodników na mistrzostwa Europy i mecz Polska—Węgry, który odbędzie się 18 bm. w Budapeszcie.

W walce muszej walczyli: Rothole i Jarząbek, w wadze piórkowej Forlański z Warszawy i Kajnar z Poznania.

Walka Rotholca z Jarząbkiem była b. ostra i zacięta. Pierwsze starcie mało ciekawe i wyrównane. W drugiem góruje technicznie lepszy Rotholc, który w trzeciej rundzie ma przewagę. Wynik remisowy sprawia ogólną niespodziankę i krzywdzi lepszego Rotholca, który stoczy dodatkową walkę eliminacyjną z mistrzem Polski Czortkiem z Pomorza.

W wadze piórkowej, walka Kajnar—Forlański przez wszystkie trzy starcia była niezwykle zażarta. Technik Forlański musiał ustąpić większej agresywności i żywiołowości Kajnara. W drugiej rundzie poszedł raz na deski. Wobec tego zwycięstwa Kajnar wyjeżdża na mistrzostwa Europy.

ROTHOLC REWANŻUJE SIĘ CZORTKOWI

Dalsza eliminacyjna walka w wadze muszej o udział w reprezentacji polskiej na mistrzostwach Europy w Budapeszcie, pomiędzy mistrzem Polski Czortkiem (G. K. S. Grudziądz) a wicemistrzem Polski Rotholcem (Gwiazda Warszawa), oczekiwana przez koła sportowe z kolosalnem zainteresowaniem, odbyła się przy drzwiach zamkniętych, w obecności tylko pełnego zarządu Polskiego Zw. Bokserskiego, sędziów, prasy, oraz nielicznej garstki publiczności, która dostała się na salę, aby śledzić tę emocjonującą walkę.

Obaj zawodnicy weszli na ring z dużą tremą. Pierwsza runda zakończyła się małą przewagą Rotholca, drugie starcie było zupełnie wyrównane, trzecie rozstrzygnął na swą korzyść Rotholc wprawdzie niewysoko, jednak wystarczająco, aby w sumie odnieść zwycięstwo nad mistrzem Polski.

Walka prowadzona była przez wszystkie trzy rundy w żywem tempie. Rotholc górował siłą i precyzją ciosów. Czortek był doskonały w defensywie, uległ jednak większej rutynie Rotholca.

POLSKA REPREZENTACJA BOKSERSKA W BUDAPESZCIE

Skład naszej drużyny wyglądać będzie według kolejności wag: Rotholc (Warszawa), Rogalski (Poznań), Kajnar (Poznań), Sipiński (Poznań), Seweryniak (Warszawa), Majchrycki (Poznań), Antczak (Warszawa), Piłat (Poznań), rezerwa Chmielewski (Łódź).

WIELKANOCNY TURNIEJ PIŁKASKI KLUBÓW ŻYDOWSKICH

Rozgrywki w wielkanocnym turnieju klubów żydowskich o puhar imienia dr. Edmunda Schenkera ropoczynają się w nadchodzący piątek w dalszych kolejkach. Po pierwszych spotkaniach, które wykazały równe szanse wszystkich zespołów, zbliżające się mecze zapowiadają się bardzo ciekawie. Początek meczów w piątek 6go bm. o godzinie 11-tej przedp. i o 2.15 pop. w sobotę o godz 11 przedp.

BŁYSKAWICZNY TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ

Na otwarcie sezonu ogier sportowych urządza ruchliwa sekcja „Makkabi" błyskawiczny turniej piłki ręcznej. Zawody zapowiadają się bardzo zajmująco, ze względu na udział mistrza Polski, Cracovii oraz Wawelu, Garbarni, Makkabi, Olszy i Polonji. Początek meczów w sobotę o 3.15 pop. w niedzielę o 8.30 przedp.

WOLNE POSADY

Do dziecka czteroletniego poszukuję wychowawczyni z językiem niemieckim Pierwszeństwo mają emigrantki niemieckie. Zgłoszenia telefoniczne 116-64. 3379kr

POSAD POSZUKUJĄ

Samodzielna krawczyni sukien poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia do Admin. Nowego Dziennika pod „Samodzielna". 3685g

Pomocnik handlowy z długoletnią praktyką — z branży galanteryjnej i papierniczej poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Handlowiec" do Admin. Nowego Dziennika 3688g

EMIGRANT, podupadły kupiec, znajduje się bez środków do życia, na ulicy — prosi uprzejmie o zapomogę. Udaje się do kulturalnych ludzi dobrego charakteru. Za pomogi przyjmuje Adm. „N. Dziennika" pod „Emigrant".

RÓŻNE

SPÓLNIKA z kapitałem zł. 30.000 i współpracą poszukuję do dobrze prosperującej hurtowni istniejącej od 15 lat Zgłoszenia pisemne pod „Hurtownia", Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek l. 8. 5348kr

MASZYNY do pisania, okazyjne. Sprzedaż — zamiana — kupno: Löwenstein, Kraków Zwierzyniecka 11. Tel. 162 50 5194kr

PRZYJMUJĘ wszelkie prace do przepisywania na maszynie oraz tłómaczenia z niemieckiego, rosyjskiego, żydowskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Mikołajska 6, 1 piętro (lokal WIZO) między godz. 3 a 6-tą. 8513bp

NAUKA I WYCHOWANIE

80 gr. wzorowa lekcja **hebrajskiego.** — Zgłoszenia pod „Spec" Statter Rynek 8. 367.kr

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·..
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·06 „ „ 30·..
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna